Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 162. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

21. CZERWCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3341. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Naprzód" na powitanie Vandervelde'go.

Socjaliści polscy przyjmują w stolicy uroczyście wodzów Drugiej Międzynarodówki: Vanderwelde'go, Crampa, Loebe'go i Locquin'a. Za kilka dni czterej przywódcy zachodniego socjalizmu przyjadą do Krakowa, gdzie zapewne „Naprzód" zechce przywitać ich wstępnym artykułem. Czy jednak specjalny artykuł jest potrzebnym? Możeby redakcja, niewątpliwie w okresie urlopów przepracowana, przedrukowała wywody swojego własnego red. p. Haeckera ze swoich własnych szpalt z przed lat 11, zawierające niezmiernie... interesującą ocenę socjalizmu i jego wodzów. Warto te wywody zaktualizować:

> „My jako Polacy i socjaliści — pisał „Naprzód" w listopadzie 1917 roku — z całego serca sympatjami naszemi stajemy **po stronie Lenina.**
>
> Lenin jest tym mężem, który dziś w sposób światu całemu imponujący ratuje honor sztandaru socjalistycznego, wskrzesza w masach wiarę w socjalistyczny ideał międzynarodowego zbratania wyzwolonych ludów, wiarę podkopaną w ciągu tej straszliwej wojny przez tego rodzaju socjalistów, jak Guesde, Thomas, **Vandervelde,** Branting i Plechanow".

Czytamy tam dalej, że ci wodzowie II. Internacjonału uważają „za słuszną i naturalną rzecz dalsze trwanie tych jatek, które czwarty rok trwają, tej ohydnej zbrodni głodzenia, jakiej Anglja w imię handlowych i kolonjalnych interesów dokonywa z zimną krwią na całej ludności Europy środkowej". Tak pisał organ socjalistyczny o Anglji, walczącej wówczas z Francją, Italją, Belgją i już także z Ameryką o wyzwolenie Europy z pod grożącej niewoli niemieckiej, o wyzwolenie także i zjednoczenie Polski. Tak gorąco wzdychał do pokoju leninowskiego, któryby oddał Niemcom panowanie nad Polską, że odważył się zapewniać, iż

> „miljonowe rzesze cierpiącego ludu błogosławią imię Lenina... Dzięki jemu wraca poszanowanie dla czerwonego sztandaru, wiara w ideał socjalistyczny... **Cześć Leninowi...** Wprost niepojętem wydaje się, jak może w polskiej prasie znaleźć się dziennik, nienawistnie przeciw Leninowi występujący. Jak wytłómaczyć sobie **napaść „Głosu Narodu" na Lenina?"**

Wypada chyba, by socjaliści belgijscy, francuscy i angielscy dowiedzieli się tu na miejscu, jak to organ PPS. pracował w czasie wojny dla Lenina i dla zwycięstwa Niemiec. Jak niecierpliwie wyczekiwał pokoju w Brześciu Litewskim, po którym wzmocnione siły niemieckie mogłyby runąć na zachód i załatwić się ostatecznie z ojczyzną tow. Locquin'a i ojczyzną tow. Vanderwelde'go (który był wówczas ministrem krwawiącego się bohatersko w obronie swej niepodległości kraju) i ojczyzną tow. Cramp'a. Z oddali 11-tu lat woła do nas jeszcze wyrzut socjalistycznego organu:

— Dlaczego „Głos Narodu" napada na Lenina? —

oraz radosny wykrzyk p. Haeckera:

„Oto nowy świat się rodzi, ideał zamienia się w rzeczywistość!"

Mesjanistyczne te nadzieje zostały srogo zawiedzione. Wprawdzie Lenin zawarł pokój, ale armje marszałka Focha odniosły mimo to zwycięstwo nad armjami, którym kredyty uchwalała partja towarzysza Loebe'go. „Nowy świat" nie narodził się wcale, ideał hegemonji niemieckiej nie zamienił się w rzeczywistość. Będzie to napewno temat do wielce płaczliwych medytacyj redaktorów „Naprzodu" z tow. Loebe'm za dni kilka. Gdyż towarzysze Locquin, Vanderwelde i Cramp — jesteśmy przekonani — nie smucą się z powodu przekreślenia miłego „Naprzodowi" Brześcia Litewskiego przez Wersal. A Polska, oczywiście nie Polska socjalistyczna, zawsze będzie pamiętać, że Emil Vandervelde był w latach wyzwoleńczej dla nas wojny wodzem bohaterskiego narodu, walczącego z Niemcami, i że na Konferencji Pokojowej należał do tych, którzy Traktat Wersalski narzucili p. Müllerowi, delegatowi Niemiec, dzisiejszemu kanclerzowi i również jak on socjaliście. Gdyż są socjaliści i socjaliści. W czasie wojny PPS. kochała się w Leninie i Loebe'm, a „Głos Narodu" stał po stronie... Vandervelde'go. Po wojnie zaś towarzysze Vandervelde'go potrafili współpracować z katolikami przez długie lata, a u nas, na świeżych ruinach wojennych, socjaliści bryzgali jadem nienawiści na rządy polskie i nawet na ulicach miasta mordowali polskich żołnierzy... Na tych samych szpaltach, gdzie wypisywano „cześć Leninowi" i zapewniano tego największego mordercę, jakiego znają dzieje po Tamerlanie, o „wdzięczności całej ludzkości", na tych samych szpaltach sławiono nikczemnie w sześć lat później „zwycięstwo towarzyszów" nad ułanami...

Jutro będzie się na tych szpaltach witać Vandervele'a i zgłaszać akces do Zachodu, ale serce tej żydowsko-redakcyjnej spółki bije tylko dla Berlina. I tylko Berlin ma pociechę z ich antypolskich wystąpień, jakiemi wypełnili 10-lecie. **ax.**

P. LEOBE JUŻ ODJECHAŁ.

Warszawa. 19 6. (Tel. wł.) Prezes Reichstagu Loebe wyjechał wieczorem do Berlina. Vandervelde złożył dziś wizyty, a po południu odjechał do Łodzi.

Międz. Konf. Pracy o nieszczęśliwych wypadkach.

Genewa 19. 6. (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła dzisiaj 4 przedłożenia dotyczące ochrony przed nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy. **Pierwsze przedłożenie stanowi międzynarodowe zalecenie, przewidujące współpracę z państwem pracodawców i robotników w dziedzinie ochrony przed wypadkami.** Drugie przedłożenie dotyczy międzynarodowego układu **w sprawie wagi ładunków,** przenoszonych **na okręty.** Trzecie przedłożenie obejmuje zalecenia, dotyczące odpowiedzialności za **wypadki, spowodowane pracą w maszynach, poruszanych siłą motorów.** Wreszcie 4-te przedłożenie zaleca zwołanie konferencji rzeczoznawców, celem **ustalenia zasad jednolitej statystyki** o wypadkach przy pracy.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Klasowej Loterji Państwowej padły wygrane: 75.000 zł. na nr. 180.822, 35.000 zł. na nr. 94.065, 15.000 zł. na nr. 47.448, 5.000 zł. na nr. 67939, 2000 zł; na nr. 9973, 39.107; po 1.000 zł. wygrały nr.: 23.653, 79.367, 107.499, 162.168.

WE FRANCJI O POLITYCE POLSKI.

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). „Revue de Paris" zamieszcza obszerny artykuł Piotra Bernus o polityce polskiej. Autor daje objektywny przegląd polityki polskiej

„Pierwsza Brygada" jest nakazana?

Dnia 16 czerwca w Wąbrzeźnie na Pomorzu członkowie Bractwa Strzeleckiego (nie „Strzelca)) szli na ćwiczenia. W pewnej chwili kapela wojskowa zagrała „Pierwszą Brygadę". Gdy członkowie Bractwa zastrzegli się wyraźnie przeciw graniu tej pieni, Kapelmistrz usprawiedliwiał się, że tylko raz grał „1-szą Brygadę", a **ma rozkaz grać ją koniecznie w podobnych okolicznościach 3 do 5 razy i zdawać następne raport, ile razy ją zagrał.**

Jak rozwiązano Zjazd Kas Chorych

„Robotnik" podaje szczegóły uniemożliwienia Zjazdu Państwowego Związku Kas Chorych w Poznanu, wyznaczonego na 17 i 18 czerwca. Dna 16 bm. pos. Żuławski w Poznaniu zapytywał telefonem urząd wojewódzki, czy potrzebnem jest zgłoszenie zjazdu w policji. Otrzymał odpowiedź, że to jest niepotrzebne. Następnego dnia przybyli na salę obrad urzędnicy policyjni oświadczając, że zjazd się odbyć nie może, gdyż nie jest zgłoszony. Gdy pos. Żuławski interwenjował w województwie, oświadczono mu, że właściwym dowodem zakazu jest odpowiednie polecenie Min. Pracy. Zjazd się nie odbył.

P. JURKIEWICZ A P. PRYSTOR WOBEC KAS CHORYCH.

„Głos Prawdy" twierdzi, że w ciągu urzędowania p. Jurkiewicza rozwiązano zarządów Kas Chorych i mianowano komisarzy na ogólną liczbę: w okręgu: warszawskim 70 proc., lwowskim 35 proc., poznańskim 18 proc. Mimo to PPS. była zadowolona z działalności ministra Jurkiewicza. Stąd wniosek, że socjalistom chodzi nie tyle o samorząd, ile o to, by nie rozwiązywano Kas Chorych, opanowanych przez PPS.. względnie by komisarzami mianowano socjalistów.

Zakazania zjazdu Kas Chorych w Poznaniu nie umie „Głos Prawdy" przekonywująco uzasadnić.

Zawstydzili się mowy pułk. Sławka?

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). **Zwraca uwagę, że sensacyjną mowę pułkownika Sławka, wygłoszoną na niedzielnym zjeździe wojewódzkim B. B. w Łodzi, prasa sanacyjna pominęła milczeniem i zupełnie ją zbojkotowała. Pomimo rewelacyjnego charakteru tego przemówienia, w prasie sanacyjnej niema o niej ani wzmianki.**

Sejm nie będzie zwołany.

Warszawa, (AW). **Sfery dobrze poinformowane twierdzą, że zamiar zwołania ciał ustawodawczych na krótką sesję z końcem czerwca rb. definitywnie porzucono.**

P. Kühn podróżuje po Wsch. Małopolsce.

Tarnopol, 19. 6. (PAT). Dnia 18 bm. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce obok Trembowli. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Jełowicki z Trembowli. Po uroczystości w Plebanówce, p. minister przeprowadził w dalszym ciągu inspekcję na linji kolejowej Kopyczyńce—Czortków—Zaleszczyki. Wieczorem p. minister przeprawił się w okolicy Uścieczka przez Dniestr udając się do powiatu Horodenka.

MIN. ZALESKI W SEVILLI.

Lizbona, 19. 6. (PAT) Minister spraw zagranicznych Zaleski odjechał do Sevilli, żegnany na dworcu przez portugalskiego ministra spraw zagranicznych i szereg wybitnych osobistości.

P. KLOTZ PRZYJDZIE DO KRAKOWA?

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). **Jedna z warszawskich agencyj prasowych podała wiadomość, że starosta grodzki we Lwowie Klotz, głośny z ostatnich wypadków we Lwowie, będzie przeniesiony do Krakowa.**

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła zniesienie od pierwszego stycznia 1930 r. powiatu kossowskiego w województwie poleskiem.

Bójka między lekarzami w Warszawie.

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). W pogotowiu lekarzy przy ulicy Marszałkowskiej 75, pracował z jednej strony dr. Boczkowski, z drugiej doktorzy: Janisławski, Hlasko i Dajkowski. Boczkowski usunął trzech innych, jednakże sąd handlowy przywrócił im prawa własności. Kiedy we środę przybył dr. Janisławski i dr. Hłasko do lokalu pogotowia, aby go objąć w posiadanie, rodzina dr. Boczkowskiego nie dopuściła ich do tego. Wywiązała się bójka, podczas której dr. Janisławski został **mocno poraniony.**

SZCZEGÓŁY WYBORÓW W KOLE.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). Wybory w Kole do rady miejskiej (wojew. Łódzkie) dały następujące wyniki przy udziale 74 % uprawnionych do głosowania: B. B. 7 mandatów, Frakcja 1, Ch. D. i bezpartyjni zbliżeni do B. B. 2 mandaty, Stronnictwo Narodowe 5 mandatów, mieszczanie żydowscy 3 mandaty, Poale Syjon Prawica 2, Poale Syjon Lewica 2 mandaty. w obecnej radzie zasiadać będzie 15 Polaków, gdy w poprzedniej zasiadało 14. Żydzi zatem stracili jeden mandat.

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). W Warszawie bawi francuski generał Taufflieb, były dowódca odcinka pod Verdun.

O czem piszą inni?...

Żydzi zagraniczni prowokują Polskę.

Z powodu antypolskiego wiecu masońsko-żydowskiego w Paryżu pisze „Kurjer Warszawski“:

„Już dotychczas tutejsza prasa żydowska okazała w omawianiu wypadków lwowskich mało powściągliwości i przezorności, chociaż temat tak widocznie nadawał się do dyskretnego z jej strony traktowania. Brakowało tylko, żeby szowiniści żydowscy z zewnątrz wtrącali swe trzy grosze, kładli szczególny akcent na rzeczach, których likwidację nakazywałby przedewszystkiem interes samej ludności żydowskiej, i wyobrażali sobie, że stanowiskiem napastniczem, oszczerczemi uogólnieniami, terrorem moralnym wywołają pożądane przez siebie skutki. Jest to omyłka bardzo głęboka, tak jawnie głęboka, że przeciw niej powinniby zaprotestować najgoręcej właśnie przedstawiciele żydowscy w Polsce. Ale o to będzie bodaj najtrudniej“.

„Kurjr Warszawski“ zaznacza, że ze strony Polski możnaby podjąć akcję celem zapoznania zagranicy z istotnem obliczem kwestji żydowskiej w Polsce.

Taka akcja byłaby rzeczywiście bardzo pożądana. Ludzie, kierujący naszą propagandą zagraniczną, powinniby się zdobyć na odwagę opublikowania np. dokumentów w sprawie stosunku żydów do armji polskiej w latach 1918—1920, zażydzenia naszych miast i t. p. Żydzi podnieśliby niechybnie wielki krzyk, ale przecież chyba w każdem państwie znalazłoby się sporo ludzi, którzyby się nie dali zastraszyć i poznali istotę problemu żydowskiego w Polsce. A gdyby Polska przyczyniła się w ten sposób pośrednio do ożywienia w państwach zachodnioeuropejskich akcji obronnej przeciwko żydom, oddałaby tym społeczeństwom wielką usługę.

Takiej propagandy potrzeba jednak przedewszystkiem w Polsce. Zrobi ona więcej, niż gwałtowne, nieprzemyślane odruchy.

„Z gwałtu — pisze słusznie „Lwowski Kurjer Poranny“ — nie dobrego nie wyniklo. Nie zbaczajmy tedy z drogi prawa i stale brońmy się drogą prawną. I pamiętajmy jeszcze o jednem: dobry zapaśnik nie łamie nigdy reguł, a ciosy zadaje tam, gdzie najbardziej boli, sam się przytem nie odsłaniając. Większy pożytek z tego, że jeden Polak przestanie kupować u żydów, niż z tego, że ich zwymyśla lub wytłucze dzieciętu. Tego nam nikt nie może zabronić“.

„Fr. kcja“ a wodzowie II. Międzynarodówki

„Przedświt“ umieścił artykuł w języku polskim i francuskim na powitanie przywódców socjalistycznej Międzynarodówki. Artykuł zawiadamia gości, że w socjalizmie polskim jest rozłam, że są skutkiem tego mylnie informowani, że jednak wcześniej czy później

„w sposób najbardziej naturalny ręce Międzynarodówki socjalistycznej i naszej partji same się do siebie nawzajem wyciągną“.

Następnie „Przedświt“ oskarża PPS., że idzie przeciw min. Piłsudskiemu ręka w rękę z „jawnymi zwolennikami faszyzmu“, a wreszcie zapytuje gości:

„Czy Międzynarodówka Socjalistyczna, która jest dziś tak ważkim czynnikiem w polityce międzynarodowej, przyjmuje na siebie gwarancję obrony nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej przed grożącemi jej zamachami?“

Co warta taka gwarancja?

Klęska socjalistów w Lublinie.

„Robotnik“ przyznaje, że PPS. „poniosła w wyborach porażkę“. Podkreśla jednak przedewszystkiem klęskę „sanacji“ i „Frakcji Rewolucyjnej“.

„Oto „zniszczona“ endecja wychodzi z wyborów zwycięsko, jako najsilniejsza frakcja nowej Rady. Na drugiem miejscu stoi „lewica PPS“, czyli komuniści. Dopiero na trzeciem miejscu jest BB“.

Winę rozpanoszenia się komunistów w Lublinie ponosi, zdaniem „Robotnika“, także p. Malinowski, który

„odszedł od Partji za jej jakoby „komunizowanie“, ale sam w ciągu lat hodował u siebie w Lublinie pokaźną armję komunistyczną, której, oczywiście, nie wytępi się niszczeniem list wyborczych“.

Organ „Frakcji Rewolucyjnej“ ma mimo sromotnej klęski dobrą minę. Zapominając o tem, że „Frakcja“ zdobyła pięć razy mniej głosów, niż PPS., „Przedświt“ pisze triumfalny artykuł p. t. „Pogrom Kakaesu w Lublinie“. Lublin był, według „Przedświtu“, silną twierdzą PPS., która prowadziła tam b. intensywną agitację.

„Dziesiątki tysięcy afiszów, odezw, ulotek i pism cekawistycznych zalewały Lublin w ostatnich tygodniach. Około 20 posłów cekawistycznych wraz z liczną grupą miejscowych agitatorów uwijało się w ostatnich dniach po Lublinie, opłaceni pałkarze hulali bezczelnie, jaczejki cekawistyczne w przedsiębiorstwach miejskich groziły pracownikom miejskim zemstą po ponownem dojściu do władzy w samorządzie, a dawni dygnitarze cekawistyczni z Magistratu już, już gotowali się do powrotu na stanowiska, z których spędzeni zostali przy rozwiązaniu samorządu“.

Na tle tych wzajemnych oskarżeń o terror (który był jednak stosowany głównie przez „sanację“, a nie PPS.), tem wspanialej wychodzi zwycięstwo niezależnego obozu chrześcijańsko-narodowego, który zdobywszy największą ilość głosów i mandatów, uzyska poważny wpływ na rządy w „czerwonej“ niegdyś stolicy „republiki lubelskiej“.

Próby połączenia stronnictw chłopskich.

Oświadczenie pos. Brodackiego. — Nie widać gwałtownych zwrotów. — Czy się uda pominąć przeciwieństwa programowe? — Dodatnie strony ewentualnego zjednoczenia. — Demagogiczna krytyka.

Trzy główne stronnictwa ludowe, P. S. L. „Piast“, „Wyzwolenie“ i Stron. Chłopskie prowadzą od paru miesięcy rokowania w sprawie połączenia się. Aczkolwiek rokowania nie wyszły jeszcze z fazy nieobowiązujących rozmów, miejscowy tygodniczek Stron. Kat. Lud. już zaatakował „Piasta“ za to, że się chce łączyć z ugrupowaniami antykatolickiemi i radykalnemi społecznie. Zarzut pośrednio dotyka Chadecję, która w r. 1928 zawarła sojusz wyborczy z „Piastem“. Tym oskarżycielom, nie chcącym się przyznać do własnych błędów i zrozumieć, że obecny stan rzeczy jest w niemałej mierze następstwem niestosownej taktyki niektórych sfer katolickich w okresie przedwojennym wobec młodego wówczas ruchu ludowego, tym krytykom, którzy jednak nie mogą się poszczycić wielkiemi rezultatami własnej pracy, warto zwrócić uwagę na **wywiad pos. J. Brodackiego**, ogłoszony przez **Społ. Ag. Prasową**. P. Brodacki, naczelny redaktor „Piasta“, a więc chyba jeden z najbardziej uprawnionych do przemawiania w imieniu P. S. L., przedstawiając swój pogląd oświadczył:

„Mojem zdaniem program P. S. L. „Piasta“ najlepiej odpowiada potrzebom chłopa. **Są dwa hasła, których absolutnie nie przyjmiemy: reforma rolna bez odszkodowania oraz rozdział Kościoła od państwa, a w związku z tem śluby cywilne, szkoła świecka i t. d. Tu się ujawniają dwa światopoglądy: bolszewicki i chrześcijański“. „Piast“ opiera się na światopoglądzie chrześcijańskim.** Jeśli się przez wywłaszczenie bez odszkodowania obali zasadę własności prywatnej w rolnictwie, to tem samem podważy się pojęcie wszelkiej własności prywatnej. Bolszewizm szerzy swe idee w 2 dziedzinach: materjalnej i duchowej. W dziedzinie spraw materjalnych rzuca hasło wywłaszczenia bez odszkodowania, a w dziedzinie duchowej chce przeprowadzić swe plany przez rozdział Kościoła od państwa. W obu tych dziedzinach „Piast“ jest tamą przeciw bolszewizmowi“.

Jak z tego widać, w „Piaście“ nie zapomina się o różnicach programowych. Jeśli mimo to rokowania się toczą, to bynajmniej nie jest to wynik jakiejś gwałtownej ewolucji któregoś z wymienionych stronnictw. Ani „Piast“ się nie zradykalizował, ani „Wyzwolenie“ i partja p. Dąbskiego nie idą „na prawo“. Rokowania są w pewnej mierze wynikiem **nacisku inteligencji ludowej** (np. Akad. Młodz. Ludowej), a w znacznie większym stopniu — **samych chłopów**, którym ustawiczne walki pokłóconych stronnictw chłopskich zupełnie obrzydły, a wreszcie jest to też jeden ze skutków polityki „pomajowej“. Działacze ludowi twierdzą, **że po maju 1926 r. położenie chłopa bardzo się pogorszyło**, że jego kosztem dosztem doszły do władzy sfery konserwatywne, że walka rządu ze stronnictwami ludowemi jest tak zacięta, a zniechęcenie i apatja na wsi tak wielkie, że jedynie zjednoczenie chłopów może ten stan rzeczy zmienić.

Inicjatorowie rokowań w sprawie połączenia stronnictw ludowych chcieliby narazie pozostawić na boku różnice programowe, a ustalić to, co jest wspólnem, co łączy wszystkie trzy stronnictwa. Tem są przedewszystkiem pewne postulaty z zakresu obrony interesów drobnego rolnictwa, obrony demokracji i t. p. Na **takiej** jednak podstawie, naszem zdaniem, **jednolitego wielkiego stronnictwa zbudować nie można.** Przeciwieństwa światopoglądów rozsadziłyby wkrótce każde stronnictwo, zbudowane jedynie na wąskiej platformie agraryzmu. A nawet stworzenie luźnej koalicji, współdziałanie od wypadku do wypadku będzie rzeczą bardzo trudną, o ile nie ustąpią z kierowniczych stanowisk dzisiejsi radykalni działacze, mający za sobą bogatą, ale niepiękną przeszłość.

Jeśliby się jednak ziściły nadzieje optymistów chłopskich, jeśliby rzeczywiście powstał jednolity obóz ludowy, to mogłoby to mieć dodatnie skutki dla całego państwa. Ale pod warunkiem, że byłoby rzeczywiście zjednoczeniem całego ludu, a nie radykalnych jego odłamów. Ludność wiejska jest dotychczas jeszcze przeważnie umiarkowana pod względem politycznym i szczerze przywiązana do Kościoła. To też stronnictwo, reprezentujące istotnie masę chłopską, musiałoby być umiarkowanem.

Zjednoczenie stronnictw chłopskich zmniejszyłoby liczbę klubów partyjnych w naszym Sejmie, a tem samem ułatwiłoby tworzenie większości, zdolnych do objęcia rządów. Może zmniejszyłoby także napięcie demagogji, którą się obecnie stronnictwa ludowe posługują. Wszak im więcej konkurentów, tem większa zwykle licytacja. Gdy np. „Wyzwolenie“ żąda, dajmy na to, 5 milj. na meljoracje rolne, to Stronn. Chłopskie uważa za swój obowiązek żądać 10 milj., by dowieść, że jest „lepszym“ obrońcą chłopa.

Zaprzestanie walki między stronnictwami ludowemi ułatwiłoby też pracę gospodarczą i kulturalną, którą walki polityczne ogromnie utrudniają, opóźniając rozwój wsi. Niektórzy działacze malują ten stan w czarnych barwach. B. marsz. **Rataj** twierdzi na łamach „Piasta Wielkopolskiego“, że

„Wieś brnie w ciemnocie. Praca oświatowo-popularyzatorska — wśród starszych prawie zamarła. Jest pod tym względem gorzej niż było przed wojną“.

Wtóruje mu p. Jan **Dąbski** ze Str. Chłopskiego, który widzi chłopów w „norach, brudnych, zimnych i ciemnych, w swoich wioskach, zapadających się w błocie i brudzie, bez dróg, chodników, światła, urządzeń hygjenicznych, bez czytelni, bibljotek, domów ludowych, teatrów“.

Jest to oczywista przesada. Kilkudziesięcioletnia, mrówcza praca cichych pracowników ludowych nie była bezskuteczna i różnica między wsią z przed lat np. czterdziestu a dzisiejszą rzuca się w oczy. Poziom kultury stale się podnosi. Zresztą do krytyki może najmniej powołanym jest sam p. Dąbski, który zdobył wielki rozgłos, ale przez rozbijanie chłopów. Jeżeli swoje stronnictwo ma na myśli twierdząc, że

„programy ludowe były i są przeważnie i dziś jeszcze zbiorowiskiem najróżnorodniejszych postulatów, niepowiązanych ze sobą w żadną logiczną i ideologiczną całość“.

to ma zupełną rację. Ale źleby było, gdyby program ruchu ludowego miał być naprawiony przez takich demagogów i radykałów jak p. Dąbski, gdyby tacy politycy mieli stanąć na czele zjednoczonego obozu chłopskiego.

S.

W cieniu wielkiego ojca.

SYLWETKA HR. JULJUSZA ANDRASSEGO.

Hr. Juljusz Andrassy starszy był prezydentem ministrów węgierskim i przez 7 lat ministrem spraw zagranicznych Austro-Węgier. Hr. Juljusz Andrassy młodszy, syn jego, zmarły w tych dniach w 69 roku życia, był ministrem spraw wewnętrznych i tuż przed upadkiem monarchji naddunajskiej jej ostatnim ministrem spraw zagranicznych. Marzył o tem przez całe życie, aby, tak jak ojciec, czczony i uwielbiany przezeń, objąć na dłużej to stanowisko. Ironja losu obdarzyła go niem w momencie kompletnej politycznej dewaluacji tego urzędu, gdy sprawowanie to już nie zaszczytem było lecz ofiarą.

Andrassy młodszy, członek świetnego, potężnego, niesłychanie bogatego rodu — należał do rządzącego Węgrami przed wojną, a do pewnego stopnia i dziś typu magnatów często bardzo utalentowanych, wymownych i energicznych. Reprezentował jednak wśród nich typ odrębny, intelektualistyczny, zamknięty w sobie, bardzo prawy i konsekwentny, lecz nieumiejący znaleźć rezonansu nazewnątrz równego temu, który osiągali poprzednicy jego i rówieśnicy z tej samej warstwy. Jak na Węgra, barwnego zazwyczaj i pełnego temperamentu, był cichy i szary. Reprezentował kierunek pośredni, znajdował się na prawicy koalicji opozycyjnej węgierskiej, walczącej o rozluźnienie węzłów, łączących Węgry z Austrją. Był przywódcą partji konstytucyjnej umiarkowanie konserwatywnej, lecz w wielu kwestjach, zwłaszcza zaś uniezależnienia pułków węgierskich i rozszerzenia praw języka węgierskiego w armji, zajmował stanowisko nieprzejednane.

W r. 1906 koalicja węgierska objęła rządy, hr. Juljusz Andrassy objął tekę spraw wewnętrznych. Mówiono o nim, że był jedynym z ministrów resortowych, który mógł mówić o sprawach ściśle politycznych z Franciszkiem Józefem, starym rygorystą i wielkim formalistą. Czynił nieraz cesarzowi ciężkie wyrzuty tak, że ten żalił się raz przed otoczeniem, iż Andrassy źle się z nim obchodzi. Mimo to zaproponował mu stanowisko premjera za cenę pewnych ustępstw politycznych, które Andrassy miał poczynić wzamian za możność objęcia władzy. Andrassy odmówił, nie uznawał kompromisu w kwestjach przekonań.

Rząd koalicji musiał ustąpić z powodu rozterek wewnętrznych i hr. Stefan Tisza, przywódca obozu uchodzącego za filo-austrjacki, a wyzyskującego to stanowisko dla rozszerzenia wpływów węgierskich w monarchji, kalwin, członek twardej ręki, bezwzględny i odważny, który, jak długo mu tylko dopisywał wzrok, opozycyjnych posłów kolejno wyzywał na pojedynek, chwycił ster rządów i nie wypuścił go z ręki niemal do końca wojny światowej. Hr. Andrassy został usunięty w ten sposób od władzy.

W powojennych Węgrzech również nie wybiła już jego godzina. Andrassy był rygorystą i legitymistą monarchistycznym. Uznawał prawa byłego króla Karola, a po jego śmierci najstarszego jego syna Ottona i potępiał oportunizm hr. Bethlena w tych kwestjach. O ekspedycji Karola na Budapeszt, która miała się skończyć w sposób tragikomiczny, nie był poinformowany. Mimo to przyłączył się do niej, a po likwidacji wziął za nią pełną odpowiedzialność i pół roku przesiedział w więzieniu, albowiem duma i przekonania zakazały mu powoływać się na okoliczności łagodzące.

Wierny uczeń swego ojca, dyskretny twórca i naśladowca odcieni politycznych, w czasach obecnych nie mógł znaleźć oddźwięku. Sny jego o dorównaniu wielkiemu mistrzowi-ojcu realizowały się w pomniejszeniu, które napełniało go melancholją i zwątpieniem. W przedwojennych Węgrzech byli wśród magnatów ludzie bardziej jaskrawi, mający więcej węgierskiego temperamentu i ci go przyćmiewali mimo jego wielkich wartości. W Węgrzech powojennych, w kursie skrajnie prawicowym, do głosu dochodzili ludzie pochodzący „z dołu“, jak Gömbös, Hejjas i inni. Andrassy znalazł się na uboczu. Przypomniała go śmierć, która nie zatrze wspomnienia o człowieku prawym, bardzo zdolnym, gentelmanie w każdym calu i prawdziwym, wypróbowanym przyjacielu Polski.

W. J.

Cześć Tobie, Młodzieży!

Na tle ostatnich wydarzeń lwowskich otrzymujemy następujące uwagi:

Z opowiadań biblijnych znaną jest dobrze opowieść o królu Saulu, który złem okiem patrzył na dorastającego Dawida, a gdy ten w komnacie przygrywał na harfie, Saul rzucił w niego oszczepem. Historja prawdziwa i dobrze doświadczeniem stwierdzona — zawsze oglądamy niezgodę między starszem a młodszem pokoleniem, między pełną radości życia, śmiałą, czynną, skłonną do ideałów młodzieżą, a zimnem, wyrachowanem starszem pokoleniem. Złem okiem patrzy ono z swych okopów konserwatywnych na szturmującą młodzież.

I dziś przepaść niezrozumienia między jednymi a drugimi. Ileż padło wyrazów potępienia, oskarżeń, niesprawiedliwych napaści na młodzież lwowską, która, — któż nie przyzna dziś z oddalenia tygodnia — zawiniła porywem najszlachetniejszego odruchu! Cześć młodzieży! oto okrzyk dobrze czujących serc w Polsce! Kościół katolicki ufał zawsze młodzieży — jej przecież powierzał w czasach prześladowania skarb najcenniejszy, bo sam Sakrament Ołtarza (Tarsicius) — jej zawsze błogosławił.

Tak! Młodzi katolicy Polski! Musicie być aktywni, nowe nastawienie społeczeństwa spowodować i to w każdej dziedzinie — w gospodarstwie społecznem, w polityce, w walce z duchem materjalizmu i jego dziećmi: kapitalizmem i socjalizmem, w sztuce, w pięknie! Młodzieży! Polska pokłada w Tobie ufność. Dla Was, Młodzi, słowo: klęska — nie istnieje. Wy nie uznajecie zmęczenia — Wasz czas: to wzrok w przyszłość — wasz duch: to źródło wody żywej — Was pcha do czynu, do walki! W waszym mózgu płonie iskra Boża, która się zowie natchnienie!

A przeto cześć Tobie — Młodzieży!

Wsz oddech niech będzie ogniem Bożym!
Wasz krok — atakiem, szturmującym przyszłość!
Wasz czyn — odrodzeniem człowieka!
Wypowiedźcie słowo! Czyńcie Wasze dzieło! Naród czeka. A Pan Zastępów — Sabaoth — będzie postępował w kolumnie słupa ognistego przed Waszą gromadą! (e).

Akcja katolicko-społeczna

na terenie djecezji sandomierskiej.

Wypadki r. 1905 skierowały uwagę duchowieństwa w kierunku rzesz pracujących. Za przykładem pierwszych pionierów ks. Albrechta i ks. M. Godlewskiego, poszło także młodsze duchowieństwo diecezji sandomierskiej a wśród nich pierwsi księża: W. Wodecki, J. Wiśniewski, A. Aksamitowski, organizując pierwsze stowarzyszenia Robotników chrześcijańskich po większych ośrodkach fabrycznych. Wytężona praca spowodowała szybki wzrost tychże organizacji. Jednakże wojna przerwała dalszą pracę. Zmiana stosunków po wojnie spodowała, że w miejsce dotychczasowej pracy, raczej dorywczej, należało rozpocząć pracę opartą na pewnym określonym planie na sprężystej organizacji. Zajął się tem bliżej Ks. Biskup M. Ryx i zreformowawszy gruntownie odpowiednio do istniejących stosunków, wyznaczył oprócz tego w celu szerzenia akcji katolicko-społecznej jeneralnego sekretarza z pośród duchowieństwa. Pierwszy objął to stanowisko ks. dr. A. Ręczajski, łącząc wszystkie Stowarzyszenia chrześcijańskie w jedną całość z główną siedzibą w Radomiu. Po nim pracuje chwilowo ks. W, Krawczyk, w r. 1925 obejmuje to stanowisko Ks. dr. Stefan Grelewski pracując owocnie przez trzy lata na tem polu. Obecnie sekretarzem jeneralnym jest ks. Fogt. Akcja katolicko-społeczna jest prowadzona zasadniczo w dwóch kierunkach a mianowicie w Stowarzyszeniach Robotników Chrześcijańskich Chrześc. Zw. Zawodowych. Organizacje te działają od siebie zupełnie niezależnie. Pierwszym celem jest praca oświatowa, kulturalna, religijna, spółdzielcza — drugich obrona interesów zawodowych swych członków. Oświatę krzewi się zapomocą pogadanek, odczytów, kursów, zjazdów, bibljotek, czytelni pism codziennych, tygodników i t. p. Niemal każde stowarzyszenie uważa sobie za punkt honoru urządzić w swej świetlicy co niedzielę zebrane dla swych członków, gdzie są wygłaszane ciekawe odczyty dotyczące życia, społecznego, kulturalnego, religijnego. Często sprowadzano prelegentów z Warszawy. Wielką popularnością cieszyły się wykłady pp. posła J. Chacińskiego. Ks. senatora J. Albrechta, T. Błażejewicza, L. Gdyka, S. Spasińskiego, Ks. W. Gąsiorowskiego. Nieśli także pomoc miejscowi działacze, jak pp. dr. T. Mendrys, dr. Vorbrodt, mec. Ferencowicz, prof. Urbański, ks. dr. A. Białecki i inni. Przy każdem stowarzyszeniu powstają bibljoteki, czytelnie pism. Większe bibljoteki znajdują się w Radomiu. Końskich, Zagożdżonie i Sandomierzu. Przez branie udziału w uroczystościach kościelnych, przez urządzanie corocznych wycieczek do Częstochowy. Wreszcie przez specjalne wieczory religijne, obchody np. rocznicy wiekopomnej encykliki „Rerum novarum“ prowadzona jest akcja religijna. By przyjść z pomocą swym członkom zakłada się przy stowarzyszeniach kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Istniejące: w Radomiu, Lagożdżonie, Skarzysku, Iłży, Ostrowcu, Ćmielowie, zyskując coraz bardziej zaufanie robotników. Posiadamy także dwa własne sklepy spożywcze w Radomiu i w Końskich, popieramy spółdzielnie wytwórcze jak: Radomską Spółkę Budowlaną, spółdzielne w Opocznie i Radoszycach. Liczba takich spółdzielni ustawicznie wzrasta. Tam gdzie większość robotników pracuje z daleka od domu, zakładane są jadłodajnie, jak np. w Radomiu, Skarzysku, Zągożdżonie. Młodzież robotnicza jednoczy się w t. zw. koła młodego robotnika uprawiając z zapałem sport, muzykę, śpiew. Według ostatnich danych związek stowarzyszeń robotników chrześcijańskich liczył na naszym terenie **19 Stowarzyszeń z przeszło 3.500 członków.** Budżet w pierwszej połowie 1928, wynosił 10,426 złp. 24 grosze. Siedziba główna mieści się we własnym gmachu w Radomiu przy ul. Trawna A 3. Oprócz tego Związek posiada nieruchomość przy ul. Wysokiej. Dziesięć stowarzyszeń posiada wynajęte świetlice. Organem całego ruchu jest dwutygodnik „Hasło“ założone przez ks. dr. S. Grelewskiego, który się rozchodzi w przeszło 1200 egzemplarzach.

Obok tych stowarzyszeń działają Chrześcijańskie Związki Zawodowe istniejące w liczbie 34 jednocząc około 4000 tys. członków. Stowarzyszenia te wyszukują robotnikom pracę, zapośredniczając przez własne biura pośrednictwa pracy około 100 bezrobotnych miesięcznie. By uchronić swych członków przed wyzyskiem ze strony pracodawców, Chrześcjańskie Związki Zawodowe zawierają zbiorowe umowy z dyrekcjami fabryk. Ch. Z. Z. przy wyborach do ciał samorządowych przeprowadziły 68 radnych na terenie 7-miu powiatów. Dziełem Ch.

Na ziemiach Rzplitej

Najazd marjawitów na Wilno.

Do Wilna zjechali w tych dniach gremjalnie Marjawici, w liczbie 20 sióstr z matką i „biskupem“ Próchnickiem na czele. Odbyły się wspólne narady marjawitów z przedstawicielami starej cerkwi prawosławnej sen. Bogdanowiczem.

Stara cerkiew należy zaznaczyć, nie uznaje autokefalji cerkwji prawosławnej w Polsce, lecz jest podporządkowana arcybiskupowi kowieńskiemu Eleuterjuszowi wygnanemu swego czasu z Wilna za działalność antypaństwową.

Najważniejsze imprezy na P. W. K.

21 czerwca: Zjazd Meljoracyjny cukrowników, Kongres Nauk Admin., Krajowe konkursy hippiczne. Rajd automobilowy, Wycieczka „Deutscher Wirtschaftsbund für Polen“.

22 czerwca: Kongres Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich od 22 VI. do 7 VII. (osób 15.000), Zjazd akademików Koła miłośników sztuki „Promethidion“, Wycieczka inżynierów Franc. org. V. Broustra, „Tydzień Techniczy“ od 22—27 VI. 29. — (osób 1.600), Krajowe konkursy hippiczne, Ogólny zjazd inżynierów i techników do 28 włącznie i zjazd „Fis'a“ Feder. Inż. Słow. do 28 włącznie.

23 czerwca: Zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej 23—24 VI. (osób 300), Kolarskie mistrzostwa wojewódzkie, Hockey na trawie (Mecz Polska—Czechosłowacja).

24 czerwca: Kongres Nauk Admin. — V. dzień — ostatni, Krajowe konkursy hippiczne.

25 czerwca: Zjazd Mierniczych Polskich.

28 czerwca: Zawody w polo — Hippodrom.

27 czerwca: Krajowe konkursy hippiczne, Zawody tennisowe.

28 czerwca: Wszechpolski Zjazd Piekarstwa Polskiego od 28—29 VI.

29 czerwca: Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa od 29 VI. do 1 VII. — osób 25.000). Zjazd Kół krajoznawczych młodzieży szkolnej od 29. VI. do 2. VII. — (osób 500). Zjazd Głuchoniemych od 29—30 VI. — (osób 700), Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych — 29 VI. — 1. VII. Wycieczka Ameryk. Sokoła org. Tow. Uniwers. (osób 300—500). Konkurs powozów, Pokazy szkoły wychowiania fizycznego.

30 czerwca: Zjazd Wlkp. Zw. Cechów Piekarskich 30 VI. 29. (jeden dzień), Zw. Polaków w Ameryce (okręt Lituania“).

RUCH WYCIECZKOWY NA P. W. K. POTĘŻNIEJE Z DNIA NA DZIEŃ.

Liczba przyjezdnych do Poznania wzmaga się codziennie. W niedzielę biuro kolejowe zanotowało przyjazd do Poznania 62 wycieczek (przeszło 5.000 osób). 17 b. m. 37 wycieczek (2.800 osób). W tym dniu opuściło Poznań przeszło 4.000 osób. Dnia 19 bm. przejeżdża na P. W. K. 35 oficerów i 480 szeregowych z D. O. K. Warszawa. Dnia 19 bm. przyjeżdża również wycieczka uczniów wszystkich seminarjów w Warszawie, którzy 20 b. m. w hali zjazdowej dają wielki koncert śpiewaczy. Udział w koncercie bierze przeszło tysiąc osób. Dnia 20 b. m. przyjeżdża z Bytomia komisja mieszana Calondera na Górnym Śląsku. W tych dniach przyjeżdżają także lotnicy rumuńscy w liczbie 12 osób z generałem Gorsky'm. W najbliższych dniach przyjeżdża do Poznania wycieczka 84 studentów uniwersytetu w Zurychu.

NOWI GOŚCIE Z AMERYKI ZAWITALI DO GDYNI.

Statkiem „Warszawa“ przybyła ostatnio do Gdyni **wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego Cleveland w liczbie 87 osób,** oraz **wycieczka związku „Sokołów“ z Ameryki w liczbie 50 osób,** która przybyła na statku „Pologne“. Gości powitał w imieniu wojewody pomorskiego starosta grodzki Staniszewski.

Z. Z. było także ostatnio zwycięstwo przy wyborach do rady miejskiej w Ostrowcu, gdzie uzyskaliśmy, jak już donoszono 11 mandatów. Zakładane są też kursa dokształcające dla metalowców, majstrów budowlanych, ceramików. Ostatnio w r. szkolnym 1928/29 otwarto w Radomiu koncesjonowane kursa buchalteryjne, na które licznie uczęszcza młodzież robotnicza. Członkowie Ch. Z. Z. mają zapewnione bezpłatne porady prawne udzielane, oddzielne biuro porad prowadzone przez p. mec. Wacława Ferencowicza.

Przedstawiciele Ch. Z. Z. biorą udział w komisjach rozjemczych w zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia i wielu innych instytucjach robotniczych, broniąc wytrwale interesów robotnika. Wszędzie też ruch ten zyskuje coraz bardziej zaufanie społeczeństwa. dzięki wytrwałej i usilnej pracy, które też jak widać z tego krótkiego sprawozdania wcale pokaźne wydała owoce. Objaw to wielce pocieszający, zważywszy na to, że przeszło połowa głosów, przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu, padła w tem okręgu na listy antykatolickie. Możemy być pewni, że się to nie powtórzy.

Yes.

PRZEBUDOWA I ROZBUDOWA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE.

W tych dniach obradował w Warszawie komitet robót w gmachach reprezentacyjnych Rzplitej, złożony z wybitnych architektów, konserwatorów, historyków sztuki i malarzy. przy udziale sfer rządowych. Obradom przewodniczył minister inż. Moraczewski, oraz podsekretarz stanu inż. Górski.

Głównym tematem obrad był projekt architektoniczny przystosowania Zamku królewskiego w Warszawie do potrzeb stałej rezydencji Głowy Państwa. Projekt ten, opracowany pod kierownictwem dr. Szyszko-Bohusza, rektora krakowskiej akademji sztuk pięknych, komitet zaopinjował przychylnie, aprobując też generalny program przebudowy, dzielący prace na 5 seryj, z których każda wymagać będzie od 1 do 2 sezonów budowlanych.

Poza przebudową Zamku, projekt przewiduje budowę nowych skrzydeł w t. zw. II. podwórzu na terenie walących się koszar rosyjskich, oraz skrzydła od strony Wisły, uporządkowanie ogrodu, przebudowę tarasów od strony Wisły i włączenie terenu obecnych koszar, jako ogrodu. do kompleksu Zamku królewskiego, budowę koszar kompanji zamkowej garażów i mieszkań służbowych na przyległych terenach nad Wisłą.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO NAUCZYCIELA W POZNANIU.

W Poznaniu popełnił samobójstwo urzędnik kuratorjum profesor gimnazjalny K. Błaszczyński, autor wielu podręczników szkolnych i prac z zakresu pedagogiki.

Z całego świata.

Swiatowy kongres kobiet w Berlinie

domaga się otwarcia wszystkich dziedzin pracy dla kobiet.

W drugim dniu obrad kongres unji światowej państwowej pracy kobiet w Berlinie powziął cały szereg rezolucyj, z których pierwsza **poleca zarządowi unji, aby przeprowadził we wszystkich państwach, które nie przyznały dotychczas prawa wyborczego kobietom, akcję za uzyskaniem tych praw.** W następnej rezolucji ogłasza kongres, że **obowiązkiem kobiet wszystkich krajów jest praca nad stworzeniem przyjaznych stosunków między narodami** i wypowiada się za Ligą Narodów. W dziedzinie gospodarczej **kongres żąda, aby wszystkie dziedziny pracy stały się dla kobiet otwartemi i aby wszystkie gałęzie wykształcenia zawodowego były dostępne dla kobiet na tych samych warunkach, jak i dla mężczyzn.** W sprawie obyczajowości kongres dąży do osiągnięcia wyższego poziomu moralnego zarówno u mężczyzn, jak i kobiet. W sprawie ustawodawstwa domaga się kongres, aby kobieta zamężna miała takie same, jak mężczyzna prawa do zatrzymania lub zmiany przynależności państwowej.

Zywioły szaleją.

Trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji. — Śmierć 100 osób w lawie wulkanu Komaga Take w Japonji.

Według wiadomości z Wellington, w okolicach Westport Nowej Zelandji trzęsienie ziemi wyrządziło olbrzymie szkody. Ośrodkiem trzęsienia. jak się zdaje, był wąwóz Buller, gdzie wskutek obsunięcia się ziemi zasypanych zostało kilkanaście ferm. **Ogółem wskutek trzęsienia ziemi poniosło śmierć 15 osób.** Zniszczone są również linje kolejowe i drogi. Wiele domów w Westport uległo zniszczeniu. Samochód z 6-ciu osobami zaginął.

Szczegóły wybuchu wulkanu Komaga-Take koło Hakodate w Japonji są przerażające. Podczas wybuchu wulkanu trzy wsie zostały zupełnie zasypane. **Dotychczas stwierdzono śmierć przeszło 100 osób, istnieją jednak obawy, że liczba ofiar jest znacznie większa, gdyż wielu mieszkańców jeszcze nie odnaleziono.** Żniwa oraz wszystkie zapasy żywnościowe zostały zupełnie zniszczone. O sile wybuchu świadczy fakt, że elektrownia oddalona o kilka kilometrów od krateru została zupełnie przysypana popiołem. Ludności grozi głód.

NOWE KATAKUMBY ODKRYTO W RZYMIE.

W Rzymie odnaleziono nowe katakumby z trzeciego wieku. Leżą one na Campo Verano, który swego czasu był cmentarzem Rzymu. Odkrycia tego dokonano zupełne przypadkowo dzięki zawaleniu się mas ziemi. Rząd poczynił wszelkie kroki, celem odpowiedniego zabezpieczenia nowych katakumb.

PSTRĄG WAŻĄCY 45 KG.

W jednem z jezior koło Berlina złowiono pstrąga ważącego 45 kg. o długości 95 centymetrów. Wspaniały ten okaz został momentalnie zakupiony dla akwarjum ogrodu zoologicznego w Berlinie.

Kto odziedziczy majątek w Ameryce wartości 150 miljonów dolarów?

Po śmierci emigranta polskiego majora W. P. z r. 1831 M. Dembińskiego, pozostał w Ameryce **olbrzymi majątek, który przez pewien czas z braku spadkobiercy,** był pod zarządem państwowym, a potem przeszedł w ręce jakichś oszustów, którzy sfałszowali swe dokumenty.

Oszustwo wykryło się dopiero w ostatnich czasach, wobec czego ministerstwo spraw zagranicznych zajęło się wyszukaniem prawowitych spadkobierców. Kilku z nich znajduje się w Niemczech, a kilku w Polsce. W Grudziądzu utworzono komitet spadkowy, który zajął się pretensjami spadkobierców. Jeden z członków komitetu wyjechał ostatnio do Ameryki, by podjąć starania o usunięcie nieprawnych posiadaczy olbrzymiego majątku.

120-letni Arab osierocił potomstwo złożone ze 100 osób.

Z Mossulu donoszą o śmierci szeika, który żył lat 120. Osierocił on cztery żyjące żony i potomstwo, złożone ze 100 osób. Prastary szeik do samej śmierci doskonale słyszał, widział i zachował jasność umysłu, osobiście kierując sprawami swego plemienia.

KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. JOANNY D'ARC W ANGLJI.

(KAP) W Farnham, w hrabstwie Surrey, celem zadośćuczynienia krzywdzie, wyrządzonej przez Anglję św. Joannie d'Arc, postanowiono wybudować kościół pod wezwaniem tej Świętej. Kościół stanie na wzgórzu, leżącym naprzeciw starego zamku, gdzie rezydował kardynał Beaufort, biskup z Winchester, który ponosi główną odpowiedzialność za wyrok nad św. Dziewicą Orleańską.

Książę metropolita Sapieha i ks. biskup Rospond w Bobrku.

W czasie wizytacji kanoniczej zawitał onegdaj ks. biskup Rospond i do Bóbrka, koło Oświęcimia. Parafjanie powitali Dostojnika Kościoła przy trjumfalnej bramie, otrzymując pasterskie błogosławieństwo. Następnego dnia ks. biskup w asyście księży, dziekana Skoczyńskiego, kapelana dr. Halli, proboszcza Kamskiego i tamtejszego patrona W. Molewicza, przybył do lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej. W imieniu 132 druchen i czterech Stowarzyszeń, złożyły Gościowi hołd prezeska Stow. z Chełmka, B. Chaciusiówna i prezeska z Gromca A. Szenderówna. W imieniu Stowarzyszeń Męskich, prezes Roliński przyrzekł postępować za światłem wiary katolickiej. Ks. biskup Rospond w odpowiedzi podkreślił zasługi patrona stowarzyszeń ks. W. Molińskiego, zachęcając przytem wszystkich do zbożnej pracy.

W tym samym dniu Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej gościło jeszcze u siebie Księcia Metropolitę A. Sapiehę, który zabawił kilka godzin w Bobrku. Dostojnicy Kościoła wpisali się do „Złotej Księgi Stowarzyszenia“.

Radom entuzjastycznie podejmował gen. Józefa Hallera.

Uroczystości poświęcenia Sztandaru Placówki Hallerczyków w Radomiu w dniu 15 bm. odbyły się niezwykle uroczyście, dzięki obecności generała broni Józefa Hallera. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem gen. Haller na plac Jagiellońskim przyjął raport od zgromadzonych tam organizacyj. Poświęcenie sztandaru odbyło się przy udziale licznych delegacyj hallerowskich z Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi i Kielc, oraz Sokołów, Harcerzy, Dowborczyków i innych, w kościele Najśw. Marji Panny. Aktu poświęcenia dokonał ks. redaktor Kneblewski, poczem przemówił do zebranych kapelan Dowborczyków ks. Godlewski. Po nabożeństwie przed kościołem odbyło się uroczyse wręczenie sztandaru miejscowej placówce Hallerczyków przez gen. Hallera. Po tej ceremonji pochód ruszył na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie generał Haller złożył wieniec.

Po południu odbyła się w sali „Corso“ uroczysta akademja, na której przemawiali mec. Zdzitowiecki, Jan Olejniczak, prezes Polsko-Rzymsko-Katolickiego Zjednoczenia Polaków w Ameryce Półn. i wielu innych. Następnie gen. Haller wygłosił dłuższe przemówienie, po którem pułk. T. Modelski odczytał referat: „W 10-tą rocznicę przyjazdu Armji Polskiej Koalicyjnej z Francji do Polski“. Następny referat o działalności Hallera w Ameryce. wygłosił ks. redaktor Kneblewski. Po przemówieniach gen. Haller udekorował kilkanaście osób odznaką „Miecze Hallerowskie“.

Wieczorem odbył się bankiet na cześć gen. Hallera, który zgromadził przeszło 120 osób.

Świat książek.

JERZY KOSSOWSKI: Ceglany dom, powieść, str. 293. Nakł. Gobethnera i Wolffa, Warszawa 1929.

Po tęgo napisanych nowelach wojennych „Zielonej kadrze“ i nieco psychologicznie przerysowanym „Kłamcy“ Kossowski zwrócił się do tematów zrośniętych z prostem, codziennem życiem. „Niech będzie pochwalony dzień powszedni“ jako motto poruszanych kwestyj w „Ceglanym domu“ dobrze charakteryzuje tendencje autora. Liryka przeżyć osobistych zapewne głębokie ma w tej niepowszedniej powieści zastosowanie, bo skądżeby autor skoncentrował tyle szczegółów psychologicznych w ciele tego zaciętego Litwina Zameycia, gdyby sam jako aktor wileńskiej „Reduty“ nie obracał się na popisach objazdowych wśród podobnych typów. Chcąc nadać przedmiotowe znaczenie swoim celom twórczym przyholował go z Litwy, aż pod Mławę. Tam żyje raźnem tętnem ów „Ceglany dom“ symbol trosk i zabiegów rodziny Zameyciów.

Tempo powieściowe szybkie. Aleksandra Wildeckiego kocha namiętną dziewiętnastoletnią miłością Zośka, młodsza córka Zameycia. O nią się Wildecki oświadcza. Stary odmawia. Zośka wyznaje ojcu, że jest matką. Za znieprawienie dziecka rachuje się stary z Aleksandrem. Rezultatem obrachunku: śmierć obydwu. Druga do pierwszej przylegająca akcja zaczyna się romansem zalotnej córki organisty z młodym Zameyciem i zamyka pobiciem organisty przez tegoż. Punktem zwrotnym w całej powieści jest pojednanie dwóch grobami rozłączonych rodzin przez kiełkującą miłość Krystyny Wildeckiej i młodego Zameycia. We wszystkiem co się rozgrywa w sercach tych ludzi uczestniczy „Ceglany dom“, który w miarę napięcia zmienia postać i oblicze. Po nim snuje ciężki blask złotych warkoczy Kazka — serce gospodarstwa. W nim usychają troski i rodzące się wciąż nowe cierpienia Zośki, koło niego szumi chór rozmaitych Anielek, Franków, Agnieszek, — chór ludzi wiejskich, dla których praca jest jedyną lokatą napierającej energji.

Styl Kossowskiego zwarty, celowo opanowany pasją koniecznej ekonomji słów. Djalogi uproszczone. Wizerunki postaci plastyczne i logicznie kreślone. Bije z tej powieści pot trudu zdrowych i z glebą zrośniętych ludzi.

HALINA DĄBROWOLSKA: Zielony parawan, nowele, str. 200, Nakł. Księg. Hoesicka, Warszawa 1929.

„Zielony parawan“ nowela tytułowa może najsilniej określa krąg literackich zainteresowań autorki; jest nim człowiek jako splot nerwów, ginący za pociśnięciem niezawodnej sprężyny śmierci i nieszczęścia. Mają zdawać egzamin medycyny studenci, a wśród nich znajduje się i bohater noweli Adam dyżurujący salę szpitalną, gdzie leży niedoszła samobójczyni, kobieta, z którą ongiś nawiązał stosunek miłosny. Trzyma ona w głębi duszy zatrzaśniętą jakąś tajemnicę i każde jego najczulsze spojrzenie odpycha tragicznem milczeniem. Adam i jego koledzy bezwzględnem prawem ludzi zdrowych czekają z niecierpliwością na egzamin, którego przyspieszenie zależy tylko od śmierci kogoś z chorych w szpitalu. Tymczasem ku ich zmartwieniu nikt nie umiera. I tak zielony parawan pokorny sprzęt w rękach ludzkich i niemy świadek konania niestety ciągle jest bezczynny. Rozpacz ogarnia rygorozantów. Aż... pewnego dnia — triumfalny krzyk... jest trup. Składającemu egzamin Adamowi — narzędzia upadają: obnażonym objektem egzaminacyjnym nieruchomo zastygłym na stole prosektorjum jest Ewa. Tym razem otruła się już skutecznie. Banalne, wypowiedziane w godzinach pieszczoty słowa: „Chciałbym wziąć w dłonie twe serce i jak różę ucałować“, pod nożem operacyjnym nabrały przedziwnie realnego sensu.

Z innych nowel „Weronika“ odznaczona na konkursie „Świata Kobiecego“ jest niejasną, banalną zaś jest wyróżniona na sławnym z huraganów śmiechu konkursie „Wiadomości Lit.“ nowela o butach zdobywcy szczytu „Uuhaa“.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje styl autorki o niezwykle rozpiętej metaforze. „Naprzykład: już wyszedł księżyc i kroplami ciszy padał w noc“, lub „wiatr dostał się przez uchylone wrota wąskim strumieniem jeszcze raz i teraz, jak długim palcem, zgasił świecę“.

Próby o kolorycie wschodnim jak „Tajemnica“ nieudane. Tam, gdzie autorka traci kontakt z życiem — gubi się w mglistej statystyce symbolów i alegoryj i nie przekonywuje.

IGNACY NIKOROWICZ: Nieśmiertelny kochanek, nowele, str. 117, Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Lwów — Warszawa 1929.

Sympatyczny autor „Jana Kiszockiego“ chce nastraszyć w swej nowej książce czytelnika swoim humorem. Humor to zgoła dziwny, bo doprawdy nie wiadomo kiedy na serjo wolno ryknąć śmiechem — a kiedy nie. Bo „Nieśmiertelny kochanek“ że tam zbłądził do chambre-separe“ to błahostka — ale, że koi zbolałą duszę dziewczyny ulicznej to na to doprawdy mogło tylko pozwolić czujne na wszelki ból nastawienie serca autora do świata. Bo ów „Nieśmiertelny kochanek“ to uniwersalny kochanek każdego żywego organizmu: śmierć.

Taka naprzykład ptasia tragedja „Tragedja na akacji, albo dramat życiowy „Pstrąga“ — to bynajmniej nie przypadkowe tematy — ale protest przeciw życiu smutnemu, bezlitosnemu w swojej drapieżności.

Kilka prób dramatycznych, scen wyrwanych z pamiętnika życia jak co wyżej cytowany „Nieśmiertelny kochanek“ lub „Człowiek z innej planety“ świadczy, że jednak autor nie chce się rozstać z ulubioną formą, która zrodziła cacko sceniczne „W gołębniku“.

Marjan Czuchnowski.

J. BOROWICKA. Zehn Jahre Tschechoslovakischer Politik. Prag. Verlag Orbis. Str. 150.

STEFAN KOMORNICKI. Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Jest to pierwsza publikacja tego najstarszego w Polsce muzeum i zawiera tekstu str. VIII + 72 i 321 rotograwjur oraz 4 tablice w wielobarwnej rotograwjurze. Wyszła nakładem Drukarni Narodowej w Krakowie. Książkę tę omówimy obszerniej.

Sportsmenka. — Tennis, to moja ostatnia stawka. Jeśli na ten haczyk go nie chwycę — uczę się gotować!

Co moda niesie.

PROSTOTA W DOMU.

Zrzędy i tetrycy poczuwają się do obowiązku wiecznego utyskiwania na modę. Tymczasem nie widzą jednej rzeczy, znacznie głębszej: oto moda nie polega tylko na tem, że jednego roku są modne falbanki, a drugiego klosze. Moda wywiera wpływ na kobietę i poza dziedziną ubrania, wielu rzeczy ją uczy i nasuwa wiele refleksyj.

Tak więc panująca od paru lat w modzie tendencja do harmonizowania barw i możliwej prostoty odbił się przedewszystkiem na **urządzeniu mieszkania i odbiła bardzo korzystnie.** Dom jest jakby drugą szatą człowieka, w której się przebywa najwięcej czasu i jest się sobą — każdy oczywiście więc tak go urządza, aby mu w nim było jaknajmilej. Jest to przytem królestwo kobiety, od której smaku i intuicji zależy, aby nietylko ona, ale i reszta domowników czuła się tam dobrze i aby wygląd mieszkania był estetyczny. Jeśli tego niema, mówi się wtedy o t. zw. „braku kobiecej ręki“. Dawniej ta „kobieca ręka“ polegała na nagromadzeniu jak największej ilości fotografij w ramkach na ścianie, figurek porcelanowych na etażerkach, robótek ręcznych do niewiadomego użytku, mebelków, na których nikt nie siadał i t. p. Wszystko się ze sobą kłóciło, nic nie było dopasowane, a sprzątanie takiego pokoju było męką. Dziś kobieca ręka polega na tem, żeby rzeczy potrzebne i konieczne dla wygody w codziennym użytku były estetyczne. Żeby były dopasowane do siebie w charakterze jeżeli nie w stylu. Żeby były proste i bez pretensji, jeżeli pretensji tych mieć nie mogą. Żeby barwne plamy w pokoju miały odpowiednie tło i harmonizowały ze sobą; żeby nie wisiał kilim łowicki obok tekińskiego dywanu i nie siedział banalny pierocik pod makatą buczacką.

H. N.

Sport.

Dezorganizacja w pływactwie Krakowa.

Polski Związek Pływacki **zawiesił wszystkie kluby Krakowskiego Okr. Zw. Pływackiego.** Decyzję powyższą spowodowały zamieszania organizacyjne w łonie K. O. Z. P., **który** do chwili obecnej nie ukonstytuował jeszcze swego zarządu. Zawieszenie klubów krakowskich odbije się dotkliwie na poziomie naszego sportu pływackiego, który w Okręgu Krakowskim posiada szereg dobrych **zawodników.**

SUKCESY „LEGJI“ KRAKOWSKIEJ W NIEMCZECH.

Robotnicza drużyna piłkarska **„Legji“ krakowskiej** wyjechała przed kilku niami **na tournee do Niemiec,** celem rozegrania szeregu meczów z bratniemi organizacjami **niemieckiemi.** Dotychczas Legja rozegrała zagranicą trzy spotkania, nie przegrywając ani jednego i godnie reprezentując polską piłkę nożną w Niemczech. W **Lipsku** uzyskała dwa remisy z **„V. f. Rasenspiele 14“ 1:1 i z „Arbeiter Sport u. Turnverband 3:3,** przyczem do pauzy Legja prowadziła 3:1. Z drużyną prowincjonalną **„Sportfreunde“** Legja pewnie **wygrała 5:3.**

25-lecie najpotężniejszej instytucji piłkarskiej świata.

W ubiegłym miesiącu **Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej (F. I. F. A.) obchodził 25-lecie** swego istnienia. 21 maja 1904 r. odbyło się w biurze Francuskiego Zw. P. N. w Paryżu zebranie organizacyjne nowego związku międzynarodowego, na którem byli przedstawiciele sześciu państw.

Po pierwszem posiedzeniu starano się natychmiast nawiązać jaknajściślejszy kontakt z Anglją, która odnosiła się do nowej organizacji z wielką rezerwą i dopiero w roku 1906 zgłosiła swe przystąpienie do Związku.

Poważnym krokiem naprzód w rozwoju F. I. F. A. było przyjęcie jej w poczet członków potężnej angielskiej organizacji piłkarskiej „International Board“ w r. 1914. Podczas wojny przechodził F. I. F. A. bardzo ciężki kryzys, jednak po nastaniu normalnych stosunków rozpoczął się okres wspaniałego rozwoju tej instytucji, liczącej obecnie 45 państw, wśród których obok największych mocarstw Europy i Ameryki, figurują nazwy egzotycznej Islandji lub Indji Holenderskich.

Katastrofalny brak wody w mieście.

W dniu 18-go b. m. wskutek pęknięcia rury wodociągowej o średnicy 500 mm. przy ul. Zwierzynieckiej, a dużego napływu wody do wykopu na rurociągu, który uniemożliwił wymianę rury, Zarząd Wodociągu Miejskiego zmuszony był o godzinie 12.30 w nocy zamknąć dopływ wody do miasta, skutkiem czego ludność została pozbawiona wody. Roboty trwały bez przerwy od 18 bm.; w dniu 19 bm. o godz. 2.30 po poł. rozpoczęto napełnianie rurociągu tak, że wczoraj wieczorem ludność została normalnie zaopatrzona w wodę.

Wskutek dwudniowej przerwy w dopływie wody, ludność była szczególniej dotknięta, gdyż ilość studni jest bardzo mała, a w wielu wypadkach właściciele zamykali bramy domów, by uniemożliwić sąsiadom czerpanie wody. To też odbywają się istne wędrówki w poszukiwaniu za wodą, nieraz na odległość dwóch kilometrów. Zakład czyszczenia miasta zaopatrywał w wodę przedewszystkiem instytucje miejskie, państwowe i szkoły, a nadto szczupłe zapasy między mieszkańców, rozwożąc wodę beczkowym samochodem. Przekopy prowadzone w ul. Zwierzynieckiej celem wymiany uszkodzonej rury utrudniały w dalszym ciągu komunikację tramwajową; ruch na tej ulicy obywał się przez przesiadanie i to przy użyciu bardzo małej ilości wozów na odcinku od ul. Zwierzynieckiej do Salwatora.

---o---

Aresztowanie wysłannika centr. związku komunistycznego

Razem z nim przytrzymano studentkę Uniwersytetu Warszawskiego.

W związku z likwidacją szajki komunistycznej żydowskich agitatorów i aresztowaniem **Heny Weinsteinównej,** która działała na terenie województwa krakowskiego i usiłowała również wtargnąć w szeregi Strzelca, — aresztowały organa Wydziału śledczego w Krakowie **płatnego wysłannika Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce — Abrahama Morgensterna z Warszawy,** który agitował nie tylko na terenie województwa krakowskiego, ale również w całej Polsce. **W mieszkaniu Morgensterna w Krakowie znaleziono większą ilość manuskryptów komunistycznych ilustrujących dokładnie jego zakonspirowaną działalność.**

Równocześnie aresztowano jego spólniczkę **Romanę Henrykę Jankowską słuchaczkę praw Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkałą chwilowo w Krakowie, bez policyjnego zameldowania.** W mieszkaniu Jankowskiej w Warszawie znaleziono również materjał obciążający. Jankowską i Morgensterna, który był już uprzednio karany przez sąd okręgowy w Warszawie 3-ch letniem więzieniem za działalność komunistyczną, odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie.

Co słychać w Krakowie?

Prof. Hoyer rektorem Uniw. Jag.

W ciągu czerwca b. r. odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na rok akademicki 1929/30. Wybrani zostali: 1) **rektorem prof. dr. Henryk Hoyer,** 2) dziekanem Wydziału Teologicznego ks. prof. dr. **Antoni Bystrzonowski,** 3) dziekanem Wydziału Prawa prof. dr. **Rafał Taubenschlag,** 4) dziekanem Wydziału Lekarskiego prof. dr. **Jan Piltz,** 5) dziekanem Wydziału Filozoficznego prof. dr. **Stefan Kreutz.** 6) dziekanem Wydziału Rolniczego prof. dr. inż. **Adam Rożański,** (ponownie).

MIANOWANIA PROFESORÓW.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował profesora zwyczajnego językoznawstwa słowiańskiego na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, **dr. Kazimierza Nitscha** — profesorem zwyczajnym języka polskiego na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu; profesora zwyczajnego paleontologji i geologji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. **Jana Nowaka** — profesorem zwyczajnym geologji na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu. **Dr. Tadeusz Szydłowski** były naczelnik wydziału kultury i sztuki w województwie krakowskiem, a ostatnio prof. historji sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu wileńskiego został mianowany nadzwyczajnym profesorem historji sztuki na Uniw. Jag. Prof. Szydłowski obejmie katedrę po śp. prof. Mycielskim z nowym rokiem akademickim.

---o---

Drugi dworzec autobusowy w Krakowie

Z powodu braku miejsca na postój autobusów dalekobieżnych na placu Św. Ducha, postanowiono urządzić nowy dworzec autobusowy. W dniu wczorajszym komisja obchodowa wytyczyła teren pod przyszły dworzec na placu Groble przy budynku miejskim nad Wisłą. Nowy plac zostanie wybrukowany i odpowiednio urządzony, przyczem stanie tam budynek stacyjny mieszczący poczekalnię, bagaż i sprzedaż biletów. Po uruchomieniu nowego dworca nastąpi podział postojów autobusowych tak, że z jednego dworca będzie się odbywał ruch do miejscowości położonych za Wisłą na Podkarpacie, zaś z drugiego do dawnej Kongresówki.

---o---

Złoty jubileusz kapłaństwa

święci w b. r. ks. **Jan Krassowski,** kapłan diecezji lwowskiej, zamieszkały od szeregu lat i znany dobrze w Krakowie. Jubilat ur. 1853 r. w Dolinie, pełnił przez kilkadziesiąt lat obowiązki kapelana w armji b. monarchji austro-węgierskiej, dziś jako emeryt mieszka w Krakowie.

Półkolonje dla dzieci

uruchomia Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze na czas wakacyj szkolnych z dniem 1 lipca br. w parku Dra Jordana i w parku Podgórskim, dzieci będą tam przebywać od 8 rano do 5 wieczorem, otrzymają 3 razy dziennie pożywne posiłki, będą uprawiać zabawy, wycieczki i pobierać naukę pływania pod kierunkiem wyszkolonych pielęgniarek, względnie pielęgniarzy. Wpisy oprócz Dyrekcji szkół powszechnych miejskich, względnie Komitetów rodzicielskich przyjmuje p. Antoni Rybski, sekretarz, w Miejskim Urzędzie Zdrowia (Ratusz), pl. WW. Świętych od dn. 20 do 27 bm. włącznie między 6—7 wiecz. Opłata wynosi 8 zł. miesięcznie od dziecka, zaś wpisowe jednorazowo 1 złoty.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

W związku z uroczystościami sprowadzenia zwłok generała Bema, które odbędą się w Krakowie w dniach 29 i 30 bm. Sekcja organizacyjna Komitetu obywatelskiego uprasza wszystkie władze, stowarzyszenia, organizacje, związki i t. p. zrzeszenia o łaskawe zgłoszenie swego udziału w powyższych uroczystościach i podanie ilości uczestników — **w Sekretarjacie prezydjalnym Magistratu najpóźniej do soboty 22 bm. do godz. 10 rano.**

Komitet zwraca się z gorącym apelem do **właścicieli** realności i obywateli m. Krakowa, **aby w dniach 29 i 30 czerwca** dla uświetnienia **uroczystości udekorowali domy flagami o barwach Państwa** i miasta, **a okna przyozdobili dywanami.**

Badanie urządzeń miejskich zakładów samochodowych.

Dnia 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego **inż. Adelmana,** w obecności **wiceprezydenta m. Dr. Wielgusa** posiedzenie Komisji nadzorczej dla Zakładu czyszczenia miasta i Miejskiej Straży pożarnej. Komisja zbadała urządzenia Zakładu miasta, w szczególności **zwiedziła warstaty Miejskich Zakładów samochodowych,** zbadała stan robót adaptacyjnych w budynku administracyjnym Zakładu czyszczenia miasta w Dzieln. XI, przy ul. Szwedzkiej. Załatwiono cały szereg spraw gospodarczych Zakładu czyszczenia miasta, m. in. **projekt instrukcji dla gospodarki materjałowej Zakładu,** przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o przeprowadzonych robotach adaptacyjnych w okresie budżetowym za rok 1928/9, oraz załatwiła szereg drobnych spraw gospodarczych miejskiej straży pożarnej.

Odroczenia wojskowe dla jedynych żywicieli.

Min. spr. wewn. wyjaśnia, że odroczenie czynnej służby z art. 57 u. o. p. służbie wojsk., może być udzielone: **synowi niezdolnych do pracy rodziców, wnukowi niezdolnych do pracy dziadków,** o ile nie posiadają zdolnych do pracy dzieci, **synowi, legitymowanemu w tychże warunkach, synowi, uznanemu przez ojca niezdolnego do pracy,** rodzonemu lub przyrodniemu bratu, osieroconemu wpełni lub przez nieślubną matkę i nieślubnego rodzeństwa, adoptowanemu w powyższych warunkach. **Wyżej wymienionym poborowym udziela się odroczeń, o ile stwierdzone będzie, że osoby znajdujące** się na ich chlebie, są niezdolne do jakiejkolwiek pracy zarobkowej, albo, że nie zarobkują z tego powodu, że pełnią służbę w wojsku, odbywają nauki w szkole, są nieletnie, lub nie są ułomne.

Pod zarzutem dzieciobójstwa.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj druga z rzędu w tej kadencji rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa. Na ławie oskarżonych zasiadła 22-letnia Aniela Baranówna, obwiniona ot o, że w marcu b. r. **udusiła własne dziecko, poczem owinąwszy zwłoki porzuciła je na dawnym cmentarzu obok kościoła Bożego Ciała.** Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie główne w kierunku zbrodni dzieciobójstwa, zaprzeczyli 10-ma głosami — **trybunał uwolnił Baranównę od winy i kary.** Przewodniczył s. s. o. Pilarski, wotowali s. s. o.: Dworzański i Gabryel, oskarżał prok. Kuc.

---o---

NOWY DOROBEK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Po wytężonej wieloletniej pracy i dzięki ofierze śp. Prez. ks. Flericha i poparciu społeczeństwa osiągnęła Bratnia Pomoc Studentów U. J. nowy wspaniały sukces: **ukończono budowę Kolonji Wypoczynkowej w prześlicznej podgórskiej okolicy w Pławnej koło Ciężkowic.** Poświęcenie i otwarcie Kolonji odbędzie się 29 bm. z udziałem przyjaciół Bratniej Pomocy z Krakowa i okolicy Pławnej oraz okolicznych włościan, którzy z wielką przychylnością odnoszą się do poczynań „Akademików z Krakowa". Wyjazd z Krakowa na uroczystość nastąpi w dniu 29 bm. o godz. 6.30 pociągiem posp. do Tarnowa.

POWIĘKSZENIE FUNDUSZU ZAPOMOGOWEGO BIEDNYCH STUDENTÓW.

Przewodniczący Wydziału Oświatowego przy Polskim Związku Narodowym w Ameryce, p. **Krawczewski** złożył w czasie pobytu w Krakowie na ręce prof. Dyboskiego 100 dolarów, jako dar Wydziału Oświatowego przy Polskim Związku Narodowym w Chicago na cele oświatowe w kraju. Prof. Dyboski złożył te pieniądze na ręce rektora Kallenbacha, przeznaczając je na powiększenie rektorskiego funduszu zapomogowego, służącego na pomoc doraźną dla najbiedniejszych studentów. — Rektor Kallenbach wysłał do Wydziału Oświatowego w Chicago pismo z wyrazami najgorętszego podziękowania za troskę o losy krakowskiej młodzieży akademickiej i za dar, który dając możność ulżenia i zaspokojenia wielu skromnych potrzeb naszych studentów, jest jednym z wielu objawów, jak silne ogniwa uczuciowe łączą nasze Wychodźtwo z Macierzą.

FANTY LOTERJI POLICJI BĘDĄ WYDAWANE OD 1 LIPCA DO 31 GRUDNIA W WARSZAWIE.

Tabele wygranych fantów w loterji fantowej policji, z której dochód przeznaczono na rozbudowę sanatorjum „Policyjny Dom Zdrowia" znajdują się we wszystkich urzędach policyjnych, tj. w komisarjatach, urzędach śledczych, w komendach powiatowych i posterunkach P. P., gdzie należy zgłaszać się z biletami, celem sprawdzenia. Fanty wydawane będą w czasie od 1 lipca do 31 grudnia b. r. w Warszawie, w lokalu szkoły oficerskiej P. P., ulica Krochmalna 56. **Na prowincję fanty wysyłane będą pocztą za zwrotem kosztów przesyłki.** Nieodebrane fanty do dnia 31 grudnia br. przechodzą na własność stowarzyszenia.

---o---

Kraków, 20-go czerwca 1929.

Czwartek 20: św. Sylwerego.
Piątek 21: św. Alojzego Gonzagi.
Piątek 21: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.44.

---o---

ODJAZD WYCIECZKI UNJI POLSKIEJ Z KRAKOWA. Wczoraj o godz. 7.35 rano odjechali uczestnicy wycieczki Unji Polskiej z Buffalo do Częstochowy, skąd w dalszym ciągu udają się do Warszawy.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Ministerstwo oświaty oznajmiło że od dnia 1 bm. przysługuje młodzieży szkolnej prawo korzystania przy przejazdach pociągami pospiesznymi z 50 proc. zniżki również od dopłaty za pośpiech i bez względu na odległość. Do czasu wydania formularzy zaświadczeń szkolnych o odpowiednio zmienionym tekście, mogą dyrekcje szkół w razie potrzeby zmieniać odręcznie w dotychczas używanych formularzach tekst w ten sposób, by w wierszu trzecim i dziewiątym od góry po słowach „osobowego", „osobowym" dodawać słowa: „lub pospiesznego", „lub pospiesznym". Również uczestnicy kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa, które mają się odbyć w bieżącym sezonie letnim, mogą korzystać w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki kolejowej na pociągach: osobowym i pospiesznym.

ADAPTACJE W BUDYNKACH SZKOLNYCH. Dnia 18 bm. odbyło się pod przew. wiceprezydenta dra Schneidra posiedzenie Sekcji IV (szkolnej) Rady miasta, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału IV. Magistratu o robotach w budynkach szkół powszechnych, tudzież omówiono szereg spraw bieżących.

RUCH LUDNOŚCI W KWIETNIU 1929. W ciągu kwietnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 217 (w marcu 76), w tem chrześcijańskich 170 (31). Urodziło się żywo dzieci 373 (409) nieślubnych 90 (87), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 29 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (196). W tym samym okresie czasu zmarło osób 323 (335), z czego miejscowych 217 (241). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 175 (166). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 57 i na choroby organiczne serca. 36. Wśród zmarłych było chrześcijan 254 (w marcu 267).

ZAKAZ WSPINANIA SIĘ PO MOŚCIE DĘBNICKIM. Zdarza się, że zwłaszcza w czasie obchodu „Wianków" wspina się publiczność mimo upomnień organów bezpieczeństwa na górne przesła mostu dębnickiego. Magistrat ostrzega, że wspinanie się na przęsła mostu jest zakazane, jako grożące życiu ludzkiemu, szczególnie obecnie ze względu na rozpięte tam przewody światła elektrycznego o wysokiem napięciu.

SPADŁ Z RUSZTOWANIA z wysokości 2 metrów, Kalman Landesberger, lat 64, blacharz, w czasie zaprowadzania instalacyj blacharskich na kamienicy i doznał złamania prawej nogi. Lekarz Pogotowia ratunkowego po opatrzeniu, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 20-tej w sali wykładowej Kliniki Medycznej Un. Jag. Odbędą się demonstracje chorych z I. i II. Kliniki chorób wewnętrznych Un. Jag.

---o---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Proces Mary Dugan".
Piątek: „Cień" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Panna Lili i jej dwaj mężowie" (premjera — nowość).

REPERTUAR OPERETKI LWOWSKIEJ.
„Lady Chic".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Niewolnica Księcia Borysa".
UCIECHA: „Wołga, Wołga".
BAGATELA: „Szampan".
SZTUKA: „Zabawa w miłość".
NOWOŚCI: „Czarny Orzeł".
CORSO: „Niemy oskarżyciel" i „G...
WARSZAWA: „Spelunka" (Igo Sym...

Życie gospodarczo-społeczne.

Masowa likwidacja rezerw zbożowych!

WIELKIE STRATY SKARBU PAŃSTWA.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że rząd zamierza sprzedać dalszą partję żyta z rezerw zbożowych. Zdaje się, że jest to początek **masowej wprost wyprzedaży zboża z zapasów rządowych** i likwidowanie w ten sposób rezerw zbożowych, gdyż według doniesień prasy warszawskiej, władze rządowe chcą oddać obecnie każdą ilość zboża z rezerw **po cenie 20 zł. za centnar na kredyt, podczas gdy płacono za to zboże ponad 50 zł. za centnar.**

Pomijając, że wobec zapasów 380.000 centnarów, straty skarbu będą pokaźne — ten sposób sprzedaży zboża osłabia sytuację rolnictwa, decyduje ujemnie o obrotach kupiectwa prowincjonalnego i rujnuje sytuację na wewnętrznym rynku handlowym.

Wywóz zboża z rezerw za granicę jest utrudniony wobec braku zainteresowania na rynkach zagranicznych, poza tem wskutek tego, że część zboża, jak twierdzą, zagrzała się. Krążą pogłoski o **protokolarnem nieprzyjęciu** transportu zboża z rezerw, przesłanego do Gdańska. **Importerzy gdańscy znaleźli w zbożu tem parazyty „wilczki"**.

Przewidywany jest w związku z tą sytuacją **ciężki kryzys „świński" na jesieni.** Nadmiar zboża powoduje karmienie świń po wsiach zbożem. Wskutek tego świnie szybko nabierają na wadze. Na jesieni na rynku będzie **nadmiar wagi żywej świńskiego mięsa,** wobec czego zachodzi obawa, że ceny znacznie spadną, co również odbije się ujemnie na ogólnej sytuacji gospodarczej.

———OO———

Przygotowania do finansowania zbiorów.

Ciężka sytuacja rolnictwa, jaka wynikła wskutek deficytowości produkcji rolnej i nadmiaru żyta w r. b. skłoniła czynniki miarodajne do poważnego zastanowienia się nad sprawą finansowania przyszłych zbiorów. **Przygotowanie środków na sfinansowanie zbiorów znajduje się w pełnym toku.**

Bank Handlowy w Warszawie dysponuje 2 miljonami funtów szterlingów na zastaw rejestrowy zboża. Pewne środki na ten cel posiada także Bank Polski. Bank Gospodarstwa Krajowego zapewnił sobie redyskonto weksli rolnych w bankach zagranicznych **do wysokości 50 milj. zł.,** ostateczne załatwienie jednak tej sprawy zależy od tego, czy sytuacja na rynkach międzynarodowych nie ulegnie pogorszeniu. Środki znajdujące się do chwili obecnej w dyspozycji czynników rządowych i finansowych **nie są wszakże uważane za wystarczające** i czynione są dalsze zabiegi celem ich wzmożenia.

Poprawa bilansu handlowego w maju.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za maj 1929 r. przedstawił się, jak natsępuje:

Przywieziono ogółem 484.084 ton towarów **wartości 272.232.000** złotych, wywieziono **1.611.809** ton **wartości 226.852.000 złotych.**

Na ogół bilans handlowy kształtował się w maju korzystniej, jak w kwietniu. Notujemy bowiem **pokaźny spadek importu blisko o 49 milj. zł.** i wzrost wywozu o przeszło 12 mlj. zł.

W kwietniu bowiem przywóz wynosił 321 milj. zł. a wywóz 214 milj. zł.

Mamy więc w rezultacie dość silne zmniejszenie się deficytu bilansu handlowego z 106 milj. zł. w kwietniu do 45 milj. w maju.

O poprawie więc bilansu zadecydował jednakże przywóz. To też nie ma ona zupełnie pocieszających cech. Spadek bowiem importu stoi w związku z procesem ułożenia społeczeństwa w następstwie pogorszenia się konjunktury gospodarczej w b. r. Społeczeństwo biedne poczyna już mniej kupować.

———o———

PAWILON ZIEMIAŃSKI NA P. W. K.

Z całej masy pawilonów zasługuje na uwagę pawilon „Związków Ziemian". Pawilon ten obok licznych stoisk z eksponatami większej własności daje ogólne pojęcie o ekonomicznych, społecznych i kulturalnych walorach ziemiaństwa. Posiada ona dwa działy kulturalny i ekonomiczny.

W dziale kulturalnym widzi się szereg dzieł sztuki i pamiątek historycznych, stanowiących własność ziemian. Powszechny zachwyt wzbudza zwłaszcza namiot **Kara Mustafy,** zdobyty na polu chwały pod Wiedniem.

W części ekonomicznej zwracają uwagę artystycznie wykonane wykresy, które wykazują, że wytwórczość większej własności mimo niesłychanie ciężkich warunków kredytowych podatkowych itp. rozwija się w iście po amerykańsku.

———o———

Rynek akcyjny bez zmiany.

Giełda akcyjna jak zwykle spokojna. W tranzakcjach jedynie **Bank Polski i Elektrownia po kursach utrzymanych.** Większość papierów w zaniedbaniu. Z papierów procentowych poszukiwano jedynie pożyczki inwestycyjnej po kursie 105 zł. Do tranzakcji jednak nie doszło. Na pogiełdziu ruch żywszy. Notujemy wzrost zainteresowania **Cegielskim i 5% pożyczką konwersyjną.**

Płacono: Bank Polski 164 zł; Elektrownia 55 zł: Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ zł: Cegielski 36—36.50 zł: Len 5 gr; Nitraty 21 gr; 5% pożyczka konwersyjna 55 zł.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym w Krakowie po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.79, 124.10, 123.48; Londyn 43.23¾, 43.34½, 43.13; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.88½, 34.97, 34.80; Praga 26.39, 26.45½, 26.32½: Szwajcarja 171.52, 171.95, 171.09; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.76.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Zachodni 70 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 125¼, 126 — Firley 46 — Norblin 180 — Ostrowiec 86 — Starachowice 26.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 104¾, 105½ ,105 — 5% pożyczka dolarowa 69, 68½, 69 — 5% pożyczka kolejowa 59 — 7% pożyczka stabilizacyjna 91½ — 10% pożyczka kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34½, Londyn 25.30¾, Nowy Jork 5.19.97½, Belgja 72.19, Włochy 27.20¼, Hiszpanja 73.55, Holandja 208.80, Berlin 124.06½, Wiedeń 73.04. Sztokholm 139.30, Oslo 138.52½, Kopenhaga 138.47½, Sofja 3.75¾. Praga 15.39. **Warszawa 58.26,** Budapeszt 90.65½, Białogród 9.13. Ateny 6.73. Konstantynopol 2.49½. Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 217¼

———o———

Na rynku zbożowym sytuacja bez zmiany

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała: pszenicę dworską po 47—49 zł, targową 46—46.50, żyto dworskie 28—29, targowe 26.50—27, owies dworski 29—30. targowy 27—28, mąka pszenna krakowska 65% 74—75. jęczmień przemysłowy 29—29.56, mąka żytnia krakowska 70% 44—45, mąka żytnia poznańska 70% 45—46 zł.

Na rynku zbożowym utrzymuje się nadal lekka zniżka.

Radjo.

Piątek 21 czerwca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 13 Transmisja z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17 Wizytator Wł. Bryda: „Jak organizować współdziałanie domu i szkoły"; 17.25 Transmisja z Wilna; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.: 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Najnowsze wydawnictwa" — wygł. Dr. Bar; 19.46 Przegląd turystyczny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych; 15.50 Muzyka płyt gramofonowych: 17 „Albert Einstein, czyli na marginesie teorji względności" — dr. Burdecki; 17.25 Transmisja odczytu z Wilna; 17.55 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego; 18.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje: 18.55 Rozmaitości; 19.15 „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im" — dr. Apfelbaum (odczyt I-szy); 19.40 Nadprogram, komunikaty: 19.56 Sygnał czasu: 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Wykład historji Polski: 17.25 Transmisja z Wilna: 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania. Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości: 19.15 „Łużyczanie najmniejszy naród słowiański" — Dr. Vilim Francic, lektor Un. Jag.; 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu: 20 „Stolica Apostolska a układ Laterański" — cz. II. — p. Sumowski; 20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 22 Komunikaty z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

———o———

C. K. P. P. zwraca się do rządu w sprawach urzędniczych

Wywiad z prezesem Centralnej Komisji Pracowników Państwowych.

Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. prac. państwowych, reprezentująca w obecnej chwili 14 największych związków prac. państwowych, **obejmujących do 200.000 członków,** postanowiła się zwrócić do Rządu z przedstawieniem najpilniejszych spraw, dotyczących prac. państwowych.

W związku z tem prezes C. K. P. p. **H. Raabe** udziela prasie następujących wyjaśnień w sprawie zagadnień, które mają być poruszone.

— Jaki jest stosunek C. K. P. do obecnych ustaw pracowniczych?

Rewizja tych ustaw jest gwałtowną koniecznością. Pracownicy państwowi posiadają ogólną Ustawę uposażeniową, Ustawę emerytalną, a Część pracowników posiada Ustawy pragmatyczne; nie mają ich dotąd kolejarze i pocztowcy.

Ustawy te powstały w momencie tworzenia się państwa, robione były z konieczności pospiesznie — zrozumiałą też jest rzeczą, że nie odpowiadają one ustabilizowanej już dzisiaj organizacji urzędów. Zawierają też dziesiątki przepisów, nieuzgodnionych wzajemnie i zbytecznie krzywdzących pracowników.

— Niewątpliwie Ustawa uposażeniowa z tych względów przedstawia się najbardziej niedostatecznie?

Nietylko ona. Ale jeśli chodzi o Ustawę uposażeniową, to zawiera ona wiele ciężkich braków. Weźmy tylko sprawę t. zw. zaszeregowań. Powstało od r. 1923 szereg nowych urzędów i funkcyj; dawniej zakreślone — rozrosły się. Szczególniej na niższych stanowiskach kolejowych, pocztowych, skarbowych, administracyjnych, przesunięcia w szeregach służbowych, w związku z wykonywanemi czynnościami, są koniecznością.

— A jak się przedstawia dzisiaj t. zw. „tabela płac"?

Ma ona mnóstwo niedomagań. Jednem z najdotkliwszych jest np. **brak awansu automatycznego,** wskutek czego pracownik stabilizowany przez cały ciąg swojej służby, nie może przejść do wyższej kategorji, pomimo doświadczenia, jakiego nabywa w pracy i położonych zasług. Drugiem jest choćby t. zw. „minimum egzystencji".

— O ile wiemy, było ono dotąd w XIV. kategorji?

I tutaj tkwi cała tragedja. XVI. i XV. kategorje są już poniżej owego „minimum", a XIV. „minimum" stanowi dziś koło 100—150 zł. uposażenia. Czyż można się za to utrzymać? Minimum uposażeń jest dzisiaj gdzieś w XII. czy XI. kategorji, a cała rzesza pracowników poniżej tych kategoryj — to wprost nędzarze. Nie można dłużej utrzymywać tej groźnej fikcji.

Przyznając zupełną rację prezesowi C. K. P. w sprawie paradoksalności owego „minimum", zapytaliśmy jeszcze o inne kwestje, jakie wiążą się z Ustawą uposażeniową.

A więc będą to różne dodatki funkcyjne, zupełnie nieskoordynowane dzisiaj z obecnemi czynnościami pracowników, dodatki lokalne, nieodpowiadające stanowi miejscowemu drożyzny, dodatki za dzieci szkolne, wreszcie brak dodatku uzdrowiskowego i inne.

— A jakież są żądania C. K. P. w stosunku do Ustawy Emerytalnej?

Ustawa ta jest również zupełnie „niewspółczesna", jeżeli wziąć pod uwagę, że niedawno weszła w życie „Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych", która daje lepsze świadczenia niż „Ustawa emerytalna dla prac. państwowych". Musi nastąpić dostosowanie naszej Ustawy do tamtej. I tu również ważną i nieuregulowaną jest sprawa zaliczania do emerytury czasu służby, np. w samorządach i instytucjach prywatnych. C. K. P. wysuwa też problemat zamiany dzisiejszego „zabezpieczenia" na „ubezpieczenie emerytalne", oparte na zasadach samorządowych.

— Pozostają jeszcze Ustawy pragmatyczne. Jakie są postulaty Panów co do nich?

Jest to szereg kwestyj, wymagających znowu ustalenia, np. uregulowanie godzin pracy, niestety dotąd niewszędzie należycie postawione; są często urzędy państwowe, które nic sobie nie robią z zasady 7-mio czy 8-mio godzinnego dnia pracy, powołując się na niejasność przepisów. Uregulowania wymaga sprawa urlopów. Całym kompleksem spraw. jest postępowanie dyscyplinarne i zresztą wiele innych.

— Czy C. K. P. wysuwa jakieś konkretne projekty uregulowania tych wszystkich kwestyj?

Pierwszym naszym postulatem jest, aby **Rząd przystąpił do prac nad temi zagadnieniami** wspólnie z przedstawicielami naszych organizacyj. My we wszystkich zagadnieniach posiadamy projekty i wytyczne zupełnie konkretne.

— Pozostają nam jeszcze pobory aktualne.

Jest faktem, że od 1 stycznia 1928 r. uposażenia są niezwiększone, pomimo, że drożyzna znacznie wzrosła. Niewypłacona jest dotąd podwyżka dodatku mieszkaniowego z r. 1928. Wypłata niedoborów pozornie byłaby obciążeniem państwa, a w istocie wzmożeniem wewnętrznego konsumenta. Ponadto przypisujemy wielką wagę do uwzględnienia przez Rząd w należyty sposób potrzeb pracowników państwowych w budżecie na rok 1930/31.

— Czy C. K. P. przedstawi i w tym zakresie postulaty swe Rządowi?

Rozważaliśmy w roku ub. pozycje poborów, uposażeń ubocznych, pomocy lekarskich, budownictwa rządowego i t. d. Te postulaty przedłożymy i obecnie Rządowi.

Ponadto za konieczne uważamy wstawienie do kilku najbliższych budżetów pewnych sum globalnych, któreby umożliwiły przeprowadzenie reformy uposażeń.

Urlopy pracowników w świetle obowiązującego prawa.

Sprawie urlopów pracowniczych poświęcona została specjalna ustawa z **dnia 16 maja 1922 r. „o urlopach** pracowników zatrudnionych **w przemyśle i handlu".**

Wymieniona ustawa stawia na wstępie zasadę naczelną, iż wszyscy pracownicy zatrudnieni w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji, szpitalnictwie, instytucjach użyteczności publicznej i t. p., mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. Wyjątek stanowią pracownicy przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku. Drugi **wyjątek** stanowią zakłady **przemysłowe rzemieślnicze,** zatrudniające czterech lub mniej pracowników, które jako chałupnicze, ogólnym normom nie podlegają.

Płatny urlop pracowników wyżej wymienionych kategoryj **trwa 8 dni,** o ile praca ich trwała bez przerwy rok w danem przedsiębiorstwie. Prawo do **urlopu 15-dniowego** zyskują po trzyletnim okresie pracy. Pracownicy młodociani poniżej 18 lat mają prerogatywy większe, gdyż po roku pracy nieprzerwanej korzystają z 14-dniowego urlopu.

Inna jest sytuacja urlopowa **pracowników umysłowych** zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości. Każdy zarządca czy kierownik przedsiębiorstwa, malarz, rzeźbiarz, członek personalu artystycznego teatru, orkiestry, wytwórni filmowej, każdy dziennikarz, telefonista, farmaceuta, sprzedawca i ekspedjent sklepowy, o ile ukończył 6 klas, korzysta po półrocznej nieprzerwanej pracy **z urlopu dwutygodniowego,** po rocznej zaś z jednomiesięcznego urlopu płatnego nieprzerwanego. W tym miejscu należy podkreślić, iż nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych. nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Za cały czas urlopu, w myśl postanowień omawianej ustawy, pracownik **otrzymuje normalne pobory.** W tym miejscu prawo czyni nader słuszne uzupełnienie, a mianowicie, o ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki (np. dziennikarz płatny od wiersza), wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie **przeciętnego wynagrodzenia** pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

Co do kolejności korzystania z urlopów, pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się. W razie nieosiągnięcia zgody, decyduje inspektor pracy. W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z urlopu, urlop ten na żądanie chorego winien mu być przesunięty na jeden z następnych trzech miesięcy.

K. Kl.

W sądzie. — Dlaczego oskarżony wyrabiał fałszywe dwuzłotówki? — Bo nie umiałem robić prawdziwych.

Poświęcenie pomnika ś. p. arcybiskupa Cieplaka w Wilnie.

Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Ropp.

W bazylice wileńskiej odbyło się w tych dniach uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika na mogile ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka, którego zwłoki, po przewiezieniu z Ameryki, spoczęły w r. 1926 w murach bazyliki. Piękny pomnik dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Bałzukiewicza, wykonany całkowicie w Wilnie, przedstawia na tle marmurowej niszy popiersie nadnaturalnej wielkości, wyobrażające ks. biskupa Cieplaka, przemawiającego z ambony. U dołu umieszczona jest wielka tablica marmurowa z biografją arcypasterza — męczennika za wiarę.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. Metropolita Ropp, w obecności przedstawiciela dyrektora dep. Potockiego, wojewody wileńskiego Raczkiewicza, ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, biskupów Bandurskiego, Godlewskiego, Przeździeckiego, biskupa-sufragana z Rygi Rancana, Sokołowskiego, Michalkiewicza i Wetmańskiego, w asystencji bardzo licznego duchowieństwa z całego kraju. **Po odsłonięciu pomnika ks. arcybiskup Ropp celebrował nabożeństwo żałobne**, w czasie którego podniosłe **kazanie, poświęcone pamięci ks. arcybiskupa Cieplaka, wygłosił ks. prałat Gawroński.** Następnie przemówił krótko, **przybyły z Ameryki ks. proboszcz Kruczek, wyrażając głęboki żal po stracie ks. arcybiskupa Cieplaka, który był dla polonji amerykańskiej ojcem i przewodnikiem.** Ks. Kruczek złożył w imieniu polonji amerykańskiej na pomniku wspaniałą wiązankę białych lilij z szarfami o barwach narodowych. Następnie odbyły się egzekwje przy wspaniale iluminowanym i udekorowanym zielenią katafalku.

GEN. RYDZ ŚMIGŁY W TARNOPOLU.

Tarnopol 19. 6. (PAT). Dnia 19 b. m. przybył do Tarnopola inspektor armji gen. dywizji Rydz-Śmigły, uroczyście witany.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy

S. P.

ANNIE BIESIKOWEJ

oddali ostatnią posługę i złożyli wyrazy współczucia, przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. kanonikiem Domasikiem, ks. prof. Rosnerem. ks. dziekanem Rączką, ks. proboszczem Jeżem, Przyjaciołom i Znajomym serdecznie dziękuje

Syn z rodziną.

Po zamknięciu kroniki.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY Z PIWEM — W ROWIE. Wczoraj koło godz. 1 pop. jechał samochód ciężarowy, należący do zastępstwa browaru okocimskiego w kierunku Czyżyn. Samochód naładowany paczkami z piwem runął opodal rogatki mogilskiej do przykopu, skutkiem czego flaszki w liczbie kilkuset wypadły tworząc stos potłuczonego szkła. Jadący samochodem pomocnik szoferski Józef Rudka doznał ogólnych kontuzji i poranień od szkła, natomiast szofer wyszedł bez szwanku. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego poczem przewiózł go do szpitala.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI SKLEPOWEJ. Organa policyjne w Katowicach aresztowały i odstawiły do tutejszego Wydziału śledczego Annę Biskup (lat 35), pod zarzutem kradzieży sklepowych, dokonanych w Krakowie, na szkodę Mojżesza Dawidowicza i Związku Katolickich Krawców w Krakowie.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA i Rysunków Z. Mehofferowej, Wolska 21, zostanie otwarta dnia 23 b. m. o godz. 12 w południe.

Stresemann przybył do Paryża.

Paryż. 19 6. (PAT.) **Minister Stresemann przybył tu o godz. 9.30.**

ŚNIADANIE DYPLOMATYCZNE.

Paryż. 19 6. (PAT.) Briand wydał śniadanie na cześć Stresemanna. W śniadaniu wzięło udział wielu ministrów oraz wyższych funcjonarjuszy z Quai d'Orsay i Wilhelmstrasse. Poincare, którego zatrzymały zajęcia przybył pod koniec śniadania.

Warszawa. 19 6. (Tel. wł.) Francuskie koła polityczne niecierpliwie oczekiwały wizyty Stresemanna w Paryżu. Niecierpliwość kół francuskich jest zrozumiała z powodu rozmów, jakie będą prowadzone na temat planu Younga oraz ewakuacji Nadrenji.

Bójka francusko-niemiecka w Moguncji.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa niemiecka odmalowała w jaskrawych barwach wybryki żołnierzy z francuskiego garnizonu okupacyjnego w Moguncji.

Moguncja (PAT). Koła miarodajne oświadczają, że wiadomości o starciach pomiędzy żołnierzami francuskimi, a cywilną ludnością niemiecką są **niezmiernie przesadzone.** Według wiadomości tych **kilka osób miało odnieść rany, zaś 4-ch żołnierzy aresztowano.** W istocie doszło do bójki, która jednak **nie przekroczyła rozmiarów zajścia,** nieuniknionego czasami w mieście garnizonowem. Z pośród ludności cywilnej **tylko jedna osoba,** zresztą bardzo lekko, **została raniona.**

Przygotowywanie nowej taryfy celnej.

Warszawa. (AW.) Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że czynniki rządowe zamierzają przyspieszyć prace nad przejrzeniem i przedyskutowaniem tych działów nowej taryfy celnej, które już zostały złożone rządowi przez komisje rolną i chemiczną. Komisja włókiennicza zakończyła już prace, a ukończenie prac komisji metalowej nastąpi przed przejrzeniem przez komisję międzyministerjalną, złożonych już działów taryf. Jak wiadomo sfery gospodarcze przywiązują dużą wagę do jak najszybszego wprowadzenia nowej taryfy celnej.

Podwyżka taryfy kolejowej odroczona.

Warszawa. (AW.) Ze źródeł miarodajnych komunikuje Ajencja Wschodnia, **że podwyżka** taryf kolejowych P. K. P. **nie wejdzie w życie** przed 1 października b. r., a nie jest wykluczone, że żadne zmiany nie zajdą przed 1 stycznia r. 1930. W pierwszym roku po wejściu w życie nowej taryfy podwyżka na węgiel wyniesie 17 proc., a nie 26 proc., jak poprzednio przypuszczano.

Fala protestów weksli.

Warszawa (AW.). Wedle informacyj otrzymanych przez Ajencję Wschodnią ze sfer miarodajnych, fala protestów weksli przekroczyła już swój punkt kulminacyjny. Ostatnio zaobserwowano pewne zmniejszenie się ilości protestowanych weksli. Najwyższy procent protestowanych weksli wynosił 5.72%. Sfery miarodajne twierdzą, że na zmniejszenie ilości zaprotestowanych weksli wpłynęły wiadomości o pewnem odprężeniu na rynkach zagranicznych.

NIE BĘDZIE LEPIEJ.

Warszawa. (AW.) Instytut badania konjunktur gospodarczych na podstawie gruntownej analizy doszedł do wniosku, **że nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze w r. b.**

P. Doleżal o handlu Polski z S. H S

Białogród, 19. 6. (PAT). „Polityka" zamieszcza oświadczenie podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, **p. Doleżal na** temat ostatnich **polsko-jugosłowiańskich rokowań handlowych.** W oświadczeniu tem p. Doleżal przypomniał, **że 23 października 1922 roku** zawarty został w Warszawie tymczasowy traktat handlowy pomiędzy Polską a Jugosławją. Traktat z r. 1922 oparty jest na klauzule największego uprzywilejowania i nie zawiera części taryfowej. Należy obecnie skorzystać z doświadczenia, nabytego w ciągu ostatnich lat, celem opracowania traktatu jeszcze bardziej korzystnego dla wymiany gospodarczej pomiędzy obu państwami zwłaszcza, że **życzenie rewizji w kierunku taryfowym zgłoszone zostało przez Jugosławję. Już traktat tymczasowy** z r. 1922 przyniósł obu krajom znaczne korzyści. **Należy podkreślić, że w ciągu trzech ostatnich lat cyfra obrotów handlowych pomiędzy Polską a Królestwem S. H. S. potroiły się.**

Pomoc dla Gdowa i okolicy.

W celu udzielenia pomocy mieszkańcom wsi położonych w okolicach Gdowa, które ucierpiały z powodu oberwania się chmury ... p. wojew. krakowski, dr. Kwaśniewski, udał się w towarzystwie naczelnika wydziału bezp. p. Walickiego i naczelnika wydz. opieki społ. dra Mackl na miejsce wypadku, gdzie zbadał osobiście szkody w poszczególnych gospodarstwach, poczem po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz i obywatelstwa p. wojewoda wypłacił 2.000 zł. do rąk Komitetu na doraźną pomoc dla dotkniętych powodzią.

UPAŁY W N. JORKU.

Warszawa. 19 6. (Tł. wł.) Północno-wschodnią część Stanów Zejdnoczonych nawiedziły upały. W Nowym Jorku temperatura wczoraj wynosiła 39 stopni Cel.

Z PARYŻA DO TOKIO.

Paryż, 19. 6. (PAT) Lotnik Costes rozpoczął próbny lot 15-godzinny przed podjęciem wielkiego lotu z Paryża do Tokio w dwóch etapach.

Rewizje wśród komunistów w Zagrzebiu

Czy nie żydzi?

Białogród, 19. 6. (PAT) W Zagrzebiu przeprowadziła policja w tamtejszych kołach komunistów rewizję, w wyniku której aresztowano Mirosława Krleja literata, Galogazego, Salomona Löwiego, oraz niejakiego Fichbacha, u których znaleziono dokumenty, dotyczące propagandy komunistycznej. Stwierdzon przytem, że **Löwi był łącznikiem między komunistami zagrzebskimi a centralą wiedeńską.** Po przesłuchaniu aresztowanych Krlej został zwolniony, innych zaś zatrzymano. Ci ostatni będą postawieni przed trybunał stanu.

ROCZNICA ZAMACHU NA RADICZA.

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). W rocznicę zamachu na Radicza zarządzono w Belgradzie i Zagrzebiu środki, zabezpieczające spokój. Pomimo tego grupa komunistów w Zagrzebiu chciała urządzić manifestację. Demonstrantów rozpędzono, paru komunistów aresztowano.

Anglja nie przyjmie Trockiego.

Warszawa 19. 6. (Telef. wł.). Ponieważ, jak to ostatnio doniesiono, Trockiemu odmówiono pozwolenia na pobyt w Anglji, zamierza on prosić Stany Zjednoczone o gościnę.

W „raju" sowieckim bezustanna praca.

Warszawa 19. 6. (Telef. wl.). Z Moskwy donoszą, że w niektórych fabrykach w Leningradzie ma być wprowadzona od pierwszego lipca nieprzerwany tydzień pracy bez spoczynku w niedzielę lub jakiś inny dzień. Powodem tego zarządzenia jest brak inżynierów i trudności w kontrolowaniu maszyn w dniach odpoczynku, co ułatwia akcję sabotażową. Dopiero później ma być wprowadzony jeden dzień odpoczynku zamiast niedzieli.

WIELKIE BANKRUCTWO W RUMUNJI.

Warszawa. 19 6. (Tel. wł.) W Bukareszcie ogłosił bankructwo jeden z największych banków rumuńskich Banca Franco-Rumenia. **Pasywa banku wynoszą 120 miljonów lei.**

Druga rata na pancernik uchwalona.

Berlin (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Reichstagu przeprowadzono głosowanie nad drugą ratą, przeznaczoną na budowę pancernika. Frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o skreślenie tej raty. **Wniosek ten został odrzucony 224 głosami przeciwko 153.** Frakcja socjalistyczna głosowała za wnioskiem komunistycznym, natomiast ministrowie socjalistyczni głosowali przeciw wnioskowi.

Nowe kroki M. Ententy przeciw Węgrom

Wiedeń. 19 6. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencja ministra spraw zagranicznych, Marinkovica, z posłami: czeskim i rumuńskim. Równocześnie odbyły się podobne konferencje posłów państw Małej Ententy. Na konferencjach tych omawiano ponowne kroki Małej Ententy przeciwko Węgrom. Poseł węgierski w Białogrodzie odwiedził wczoraj przedpołudniem min. Marinkovica. Także włoski poseł Galli, zjawił się wczoraj u ministra spraw zagranicznych.

Protest p. Patka i przeprosiny Karachana

Moskwa 18. 6. (PAT). Agencja Tass donosi urzędowo, że **minister Patek złożył w dniu 14 b. m. nową wizytę ministrowi Karachanowi** na skutek instrukcyj, otrzymanych od rządu polskiego, celem zaprotestowania przeciw wypadkom w Tyflisie. Komisarz Karachan przyjąwszy do wiadomości to oświadczenie, stwierdził, że **jeszcze przed protestem ze strony Polski wyraził dnia poprzedniego ubolewanie z powodu zajść w Tyflisie** i że wobec tego można uważać sprawę za załatwioną.

Zamach terrorystyczny w Moskwie.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). W Moskwie u zbiegu dwu ulic dokonano wczoraj wieczorem zamachu terrorystycznego. **Pod koła przejeżdżającego samochodu G. P. U. rzucono granat,** który jednakże nie eksplodował. W zamieszaniu, powstałem po zamachu, sprawca zbiegł.

ZGON PUŁK. KUKOWSKIEGO.

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.). W Warszawie zmarł pułkownik Kukowski, były adjutant i b. oficer do zleceń byłego premjera i ministra gen. Sikorskiego.

Z GLENIOW

EMILJA KOWALSKA

Dziecię Marji,

Wdowa po obywatelu ziemskim

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 19-go czerwca 1929 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Kopernika L. 2 na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Warszawy, nastąpi w piątek dnia 21-go bm. o godzinie 10 rano, na który-to smutny obrzęd zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we środę dnia 26 b. m. o g. 8-ej rano w kościele św. Mikołaja.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Kazimierz Kasiński

Inżynier Górniczy, zw. Prof. Akademji Górniczej

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 czerwca 1929 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek dnia 20 bm. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu, na które-to smutne obrzędy zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Rektor i Senat Akademji Górniczej.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 10 rano w kościele św. Anny.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

NEKROLOGJA.

Śp. Marja Motykówna, zmarła w tych dniach w Zakopanem, jako ofiara tragicznego wypadku w dolinie Białego Stawu. Nieszczęśliwej groziła amputacja obu nóg. Śp. Motykówna znana taterniczka była siostrą jednego z najlepszych narciarzy Polski.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 38

Mewy.

Ale Stella już się opancerzyła na to „bałamuctwo“ i, milcząc szła koło niego do garderoby po swój płaszcz, ale widząc rozmodlony wyraz oczu porucznika, odpowiedziała twardo, żeby opanować siebie samą, wybić sobie z głowy wszelkie „a może“ i osłabić wrażenie tej nocy.

— Nastrój balowy rozmarzył nas widać wszystkich potrochu, ale upewniam pana, że to minie do jutra — uśmiechnęła się, ale tak źle, sztucznie i złośliwie, bo miała pełne gardło żalu drugi raz nie mogła się uśmiechnąć, w oczach, zwróconych na ciemną wodę miała raczej wyraz bezgranicznej a niemej miłości. Patrzyła w morze...

Kieniewicki chciał coś odpowiedzieć, aż blady z tłumionej goryczy i irytacji, ale w tej chwili wszedł właśnie do garderoby porucznik Kulisz, a Kieniewicki, nie chcąc się z nim teraz, tu spotkać w towarzystwie Stelli, cofnął się za grupę drzew i przeczekał, aż wyjdzie.

Potem szybko wziął płaszcz Stelli i obejrzał się po korytarzu. Okazało się, że ona także schowała się przed Kuliszem. Kieniewickiemu zrobiło to szaloną przyjemność, ale nie sądzone mu było rozmawiać z nią swobodnie, bo ciągle ich rozrywali, popychali, nie można było powiedzieć z sensem dwóch słów poważnie.

Zeszli do łodzi.

Tu, na dole, było znacznie ciszej i całkiem mroczno. Łódź kołysała się przedporankową falą, obijając się bokami o schodki lub inne czekające łodzie.

Weszła na pokład łódki, która ich dzieliła od motorówki doktorostwa, ale właśnie w tej chwili trąciła ją inna, dalsza jakaś łódka, tak, że Stella na chwilę straciła równowagę i chwyciła podawaną sobie rękę Zygmunta. Na jedną krótką chwilę oczy ich się spotkały, ale oczy Stelli umknęły momentalnie w czarną głąb nocy.

Trzymając się za ręce, przeszli przez kilka obcych łódek i dobrnęli wreszcie do właściwej. Twaros stał przy kole sterowem i informował ich, że pani doktorowa jest już w kajucie, a pan poszedł jeszcze na górę szukać, zdaje się, pani porucznikowej.

Kieniewicki podał Stelli miękki płaszcz z grubego jedwabiu.

— Może włożysz? Ranek będzie na wodzie zupełnie chłodny, a ty pewnie nie zechcesz siedzieć w drodze w kajucie?

— Dziękuję, włożę, chłodno mi rzeczywiście.

Wyciągnęła ręce za siebie i utonęła w szerokich rękawach. Trzymał jej płaszcz tak rozchylonemi rękami, jakby oczekiwał, że ją niemi otoczy, otuli i porwie do siebie ale podał płaszcz i wsadził ręce do kieszeni.

— Dziękuję, jeżeli mogę prosić pana o jeszcze jedną przysługę, to może zechce pan pójść na górę i powiedzieć Kazikowi, że ja już jestem.

— Służę pani — skłonił się i zawrócił ku okrętowi, balansując po pokładach czekających łódek. Kiedy miał już wejść na schodki „Kniazia“ — odwrócił się ku niej, zasalutował, zawołał cicho — dobranoc, Stelko! — i zniknął jej z oczu w fali ludzi, schodzących z pokładu.

A Stella stała jeszcze długo na pokładzie motorówki, niby czekając na szwagra, a właściwie goniąc uciekające myśli.

Więc już znowu go niema?

Zych!

Takie to było dziwne to spotkanie, te kilka słów, ten walc... Niechby się już dziś stało, niechby ją porwał gdzieś na koniec świata i niechby się potem świat zawalił..

Ale potem zasyczały tuż koło niej słowa, słyszane z werandy w ciemnym salonie:

— Trzeba z nią trochę pogruchać choćby dla przyzwoitości.

A potem on:

— Skułaś nas ze sobą...

Nie, zanic, nigdy mu nie powie, że przebaczyłaby mu wszystko, wszystko, gdyby ją tylko kochał..., gdyby nie Ewa...

Z kajuty odezwał się głos pani Ewy:

— Stelko, z kim rozmawiałaś?

Odpowiedziała nieswoim głosem, jakby ze snu zbudzona.

— Z Zygmuntem, z Zygmuntem Kieniewickim...

— Co? On tutaj? Tiens, tiens...

A Kieniewicki, wróciwszy na pokład okrętowy, włóczył się już, znudzony i senny. Teraz dopiero poczuł całe zmęczenie.

Była już agonja zabawy. Na pokładzie leżało moc zdeptanych kwiatów i konfetti, twarze były zmęczone w świetle budzącego się dnia, zniszczone i blade, niedobitki, bardziej zapalone i żadne zabawy, gromadziły się jeszcze w palarni, w salonie i w restauracji, bo na pokładzie chłód ranny obejmował już wszystkich i trzeźwił niemiłosiernie.

Wyszukał swój płaszcz i zeszedł do czekającej go łodzi.

Motorówki doktorostwa już nie było.

Nagle zrobiło mu się żal, że nie wykorzystał tego wieczoru, żeby się z nią raz wreszcie poważnie i szczerze rozmówić.

Widział ją, rozmawiał kilka słów, trzymał ją chwilę w ramionach, taką, cudnie poddaną jego woli... ale to wszystko...

Ha, trudno... stało się.

Trzeba iść.

Na lotnisku czeka przecież srebrny Spad na odstawienie do Warszawy, przedtem musi być jeszcze zbadany, ale przedewszystkiem spać, spać.

Z ciężkiem sercem znosiła Stella towarzystwo Kulisza i Dańca, a obaj byli tak mało wrażliwi, że chłód Stelli nie działał na nich zupełnie.

Nie dali się wystraszyć.

Wobec tego Stella musiała poszukać sobie swego specjalnego kąta patrzenia na te ich formalne najazdy. Wiedziała zato teraz z najdrobniejszemi szczegółami wszystko, co się działo w Pucku, w porcie, w eskadrze i na lotnisku.

Zauważyła, że ze specjalną lubością wyszukują i opowiadają wszystko złe o swoich kolegach, żeby ich własne cnoty w tej smole jaśniały wszystkiemi blaskami tęczy. Zwłaszcza Kulisz celował w tej sztuce.

Czekała niecierpliwie, kiedy przyjdzie kolej obmawiania na Zygmunta, ale milczeli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Rolska. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.